

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena
egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Krwawy epilog ruchawki chłopskiej w pow. liskim

**Prowokacyjne ulotki komunistyczne o wprowadzeniu pańszczyzny.
Podczas rozpraszania demonstrantów 5 osób zostało zabitych,
8 rannych**

Warszawa 2. 7. PAT. Nastroje burzliwe wśród włościan pow. liskiego podsycane przez uwijających się wśród nich agitatorów komunistycznych przybrały w dniu wczorajszym na sile. Przyczem grupki włościan otumanionych ulotkami o wprowadzeniu pańszczyzny, mającej nastąpić jakoby już w dniu 1 lipca r.b., uzbrojone w pałki, koły, widły i motyki, dopuściły się gwałtów na osobach dwóch dzierżawców miejscowych majątków ziemskich. Dzierżawcy ci zostali ciężko pobici przez rozfanatyzowany tłum, który gromadzić się zaczął na drogach gminnych Łobodzowa, Teleśnicy i Sanna. Wobec wyczerpania wszelkich środków perswazji i prób uspokojenia wzburzonych ciemnych umysłów, władze policyjne w obecności oddziałów asystujących, wobec groźnej postawy włościan, przystąpiły w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych do energicznego roz-

praszania tłumu i aresztowania agitatorów. Po nieważ na terenie gminy Teleśnicy tłum, złożony z kilkudziesięciu osób, stawiał czynny opór policji, przyczem w stronę jej padały strzały, w wyniku których dwóch policjantów zostało rannych, policja po wyczerpaniu wszelkich środków, zmuszona była użyć broni, poczem tłum rozpedziła całkowicie. Przy likwidowaniu zajścia 5 osób zostało zabitych, a 8 odniosło rany. W godzinach wieczornych akcja likwidowania zamieszek została w zupełności na terenie powiatu liskiego zakończona. We wszystkich gminach zapanował spokój. Tłumy rozeszły się do domów. Władze przeprowadzają obecnie aresztowania podburzających włościan agitatorów komunistycznych, którzy poniosą całkowitą odpowiedzialność za zajścia przez nich wywołane.

Nowy plan ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań

Targi francusko-angielsko-włoskie. — Układ zależny od zgody Stanów Zjedn.
(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 2. 7. (B) Cała dzisiejsza prasa francuska donosi, że główne państwa wierzycielskie opracowały wczoraj wieczór w Lozannie nowy plan w sprawie ostatecznego rozwiązania kwestji reparacyjnej. Plan ten przewiduje, że Niemcy miałyby złożyć do Banku Wypłat Międzynarodowych sumę ryczałtową w bonach skarbowych zabezpieczonych na kolejach niemieckich. Bony te, oprocentowane na 5 procent miałyby Niemcy wykupić po odzyskaniu zdolności płatniczej. Co do wysokości tej sumy nie osiągnięto jeszcze ostatecznego porozumienia. Francja żąda, aby ją ustalono na 4 miljardy marek w złocie, a łącznie z odsetkami od pożyczki Dawesa i Younga oraz łącznie z amortażycją anuitetów odroczonej w następstwie moratorium Hoovera na 5 miljardów. Delegacja angielska miała wyrazić życzenie, aby suma ryczałtowa nie przekraczała 4 miljardów, zaś delegacja włoska proponuje, aby ustaloną została na dwa miljardy. Nie osiągnięto również porozumienia co do treści klauzuli gwarancyjnej, na podstawie której układ miałby wejść w życie dopiero po uzyskaniu zgody Ameryki. Ostateczne zredagowanie układu ma nastąpić po dzisiejszym powrocie do Lozanny premiera francuskiego Herriota i angielskiego ministra skarbu Chamberlaina. Co się tyczy klauzuli gwarancyjnej, ma ona — wedle „Matina“ — postanawiać, że wrazie odmowy Stanów Zjednoczonych skreślenia w całości lub części swych wierzytelności — układ lozański miałby być poddany rewizji z tem, że

wierzyciele Niemiec mieliby prawo cofnąć przyznane im ulgi.

Herriot wrócił do Lozanny

Lozanna 2. 7. (K) Premier francuski Herriot powrócił dziś do Lozanny i wkrótce po przyjeździe złożył MacDonaladowi wizytę. Posiedzenie biura konferencji, na którym zostały podjęte obrady nad wczoraj opracowanym projektem uchwały, rozpoczęło się dziś o godz. 11 przedpołudniem.

Lozanna 2. 7. PAT. Ministrowie francuscy i angielscy konferowali dziś całe rano i w godzinach popołudniowych, informując o przebiegu obrad ministra Neuratha. Dotychczas nie powzięto jednak żadnej decyzji. Minister Grandi odbył z ministrem Simonem rozmowę na temat prac konferencji rozbrojeniowej.

Decydujące narady gabinetu Rzeszy

Lozanna 2. 7. PAT. Według krążących dziś pogłosek kanclerz v. Papen i inni członkowie delegacji niemieckiej udadzą się jutro rano do miasta Freiburg w Niemczech, położonego o 80 km. od granicy szwajcarskiej. dokąd przybędą z Berlina inni członkowie gabinetu niemieckiego. We Freiburgu miałyby się odbyć doniosłe narady gabinetu Rzeszy celem zdecydowania, czy Niemcy przyjmą propozycje wierzycieli.

W Czechosłowacji

cena sprzedażna

„NOWEGO DZIENNIKA“

wynosi za numer codzienny
tylko 1 Kc.

O każdym przekroczeniu tej ceny prosimy zawiadomić naszą Administrację.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Bernard Singer: Podwójna gra Ign. Paderewskiego

(jd): Przysiął dla spłoszonego kapitału
(Rozmowa z Juljuszem Bergerem)

O. Jare: Przed wymiarem podatku dochod.

Dr. Szymon Wolf (Wiedeń): Groteski austriackie

A. E. Johann: Kawiarnia Hoovers

W. Lichtenberg: Przy kasie teatralnej (fejteton)

Jak przetrwać w mieście upalne lato?

„Wszystko patrzy na Berlin“

Ciekawy wypadek „lindberghjady“ w Wilnie.

O przyspieszenie prac w Genewie

Genewa 2. 7. PAT. Hiszpanja, Polska, Holandia, Szwajcaria i państwa skandynawskie są zdania, iż konferencja powinna szybko wypowiedzieć się co do tych punktów, w których możliwe jest osiągnięcie porozumienia, a mianowicie redukcji zbrojeń napowietrznych, kontroli wydatków budżetowych, oraz kontroli fabrykacji broni. Anglja zdaje się odnosić przychylnie do tej koncepcji.

Wybór następcy Thomasa

Berno 2. 7. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu rady administracyjnej międzynarodowego Biura Pracy w Genewie wybrany został dyrektorem 21 głosami na 24 H. B. Butler, dotychczasowy wicedyrektor urzędujący od chwili powstania międzynarodowego Biura Pracy.

Brüning czołowym kandydatem centrum

Berlin 2. 7. PAT. Zarząd partji centrowej uchwalil wystawić jako czołowego kandydata stronnictwa w wyborach do Reichstagu b. kanclerza dr. Brüninga, prafata Kaasa, min. Stoeckerwalda i b. wiceprezydenta Reichstagu Eszera. Brüning jest równocześnie kandydatem okręgowych list centrowych.

Powódź w Japonji

Tokio 2. 7. PAT. Z powodu zerwania tamy w okolicy Mikinachi. wzburzone fale wezbranych po ostatnich gwałtownych deszczach i burzach wód uniosły wielką ilość domów, czyniąc olbrzymie spustoszenia. W katastrofie zginęło 30 osób. Z licznych miejscowości kraju sygnalizują powódź.

Lepiej, ale nie — dobrze...

(h) Polska Agencja Telegraficzna przyniosła wczoraj następujące streszczenie wywiadu dra Leona Motzki:

„W rozmowie z dziennikarzami polskimi podkreślił prezes delegacji żydowskiej dr. Leon Motzkin życzliwe i lojalne stanowisko rządu i społeczeństwa polskiego wobec Żydów. Żydzi w Polsce posiadają równouprawnienie polityczne, kulturalne i narodowe. Prawdą jest, że i w Polsce istnieje antysemityzm, nie przybiera on jednak tak dzikich form, jak w Niemczech i innych krajach europejskich. Położenie Żydów w Polsce jest lepsze, niż w innych państwach. Rząd polski zachowuje się wobec ludności żydowskiej bezstronnie i życzliwie i nie dopuszcza do jej pokrzywdzenia, ani w Polsce samej, ani poza granicami Polski”.

Jedno z pism krakowskich zaopatrzyło powyższy wywiad tytułem: „Dobrze jest Żydom w Polsce”, aczkolwiek p. Motzkin mówił tylko o tem, że Żydom w Polsce jest **lepiej** niż w innych państwach, **ale nie** powiedział, że w Polsce jest Żydom... **dobrze**. A wiadomo wszakże, że „lepiej” to mniej, czasem **znacznie** mniej, niż — **dobrze**...

Ale — wróćmy do wywiadu naszego czeigodnego i zasłużonego prezydenta Motzki. Nie wiemy, czy to co powiedział on dziennikarzom polskim we Wiedniu, zostało w telegr. PAT-nej dokładnie i ściśle streszczone. Zdarza się często, że taki Bogu ducha winny wywiado-dawca łapie się z przerażeniem za głowę, kiedy czarno na białym czyta to, co mu w usta włożono... Z wywiadem dra Motzki zachodzi przytem jeszcze i ta niezmiennie paradoksalna sytuacja, że wszystkie jego zdania i ustalenia — jak je podaje PAT-na — są równocześnie ścisłe i **nieścisłe**, są w tym samym stopniu prawdziwe co i... **przejaskrawione**.

„Życzliwe i lojalne stanowisko rządu i społeczeństwa polskiego wobec Żydów”... Oczywiście, stanowisko rządu jest wobec Żydów życzliwe i lojalne, bo rząd broni nas przed wybrykami i ekscesami chuliganerii. **Ale** — ale ten sam rząd prowadzi w praktyce tę samą politykę bojkotu i eksterminacji ludności żydowskiej, jaką prowadziły wszystkie rządy poprzednie, poczynawszy od jesieni 1918. Co się tyczy **społeczeństwa** polskiego, to życzliwość i lojalność jego wobec Żydów stoi wogóle pod potężnym znakiem zapytania. Tylko drobniotka część społeczeństwa polskiego, tylko nieliczne jednostki mogą być posądzone o tego rodzaju życzliwość i lojalność.

„Żydzi w Polsce posiadają równouprawnienie polityczne, kulturalne, i narodowe”... Naturalnie, że posiadają. Mianowicie — na papierze. Jak w praktyce równouprawnienie to wygląda — mogą dołączyć opowiedzieć Żydzi-aspiranci na urzędników, którzy nigdy nie dostają się do urzędów; Żydzi-kandydaci na nauczycieli, którzy nie otrzymują posad nauczycielskich. Żydzi-robotnicy i pracownicy umysłowi, którzy daremnie marzą o posadzie w jakimkolwiek przedsiębiorstwie państwowem lub samorządowem itd., itd. Jak wygląda nasze równouprawnienie kulturalne i narodowe, o tem mogłyby pięknie opowiedzieć Żydzi-szkolnicy i instytucje oświatowe, żydowskie szkoły zawodowe itp., dla których subwencje państwowe i samorządowe stanowią przedmiot nieziszczalnych westchnień.

„I w Polsce istnieje antysemityzm, nie przybiera on jednak tak dzikich form, jak w Niemczech i innych krajach europejskich”... Tylko z tem jednym zdaniem tow. dra Motzki można się zgodzić bez zastrzeżeń. Tak dzikich form, jak w Niemczech i w Rumunji antysemityzm w Polsce nie przybiera. Profesora Cuzy i czuistów u nas niema, podobnie jak **niema** para milj. hitlerowców. Trzeba to przyznać,

ale przyznać **nie** na pochwałę rządu i demokracji polskiej, tylko na pochwałę polskich... antysemitów.

„Położenie Żydów w Polsce jest lepsze niż w innych państwach”... Rzecz jasna, że lepsze aniżeli we wspomnianych wyżej dwóch państwach europejskich, w Niemczech i w Rumunji, ale conieco gorsze niż we wszystkich innych państwach Europy.

„Rząd polski zachowuje się wobec ludności żydowskiej bezstronnie i życzliwie i nie dopuszcza do jej pokrzywdzenia, ani w Polsce samej ani poza granicami Polski”... Poza granicami Polski — to się zgadza w zupełności. W Polsce samej przedstawia się sprawa już trochę inaczej. Tu również nie pozwala rząd krzywdzić nas — korporantom endeckim. **Ale** — swoim torem prowadzona jest polityka

Przy przeczeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka-Józefa” niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

eksterminacji i bojkotu, o której wyżej wspominaliśmy, z całą konsekwencją i systematycznością. Trudno nam też zrozumieć, jak można numerus nullus w urzędach oraz numerus clausus na uniwersytetach połączyć z pojęciem — bezstronności i życzliwości.

Tow. drowi Motzkinowi nie można atoli o tyle się dziwić, że zagraniczny działacz żydowski, który stoi pod świeżym wrażeniem znanej uchwały sejmu pruskiego, — dzięki zniekształconej wskutek tego proporcji optycznej, — patrzy na wszystkie inne kraje — przez różowe okulary... Trudno jednak od samego żydostwa polskiego wymagać, ażeby sytuację swoją oceniało probierzem — konfiskat majątkowych, bezczeszczeń cmentarzy i groźby krwawych pogromów.

Na niemieckim froncie wewnętrznym — bez zmian

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin 2. 7. (Sch) Do przechodzącego ulicą oddziału hitlerowców oddali wczoraj w nocy jadący w motocyklu z przyczepką osobnicy — prawdopodobnie komuniści — szereg strzałów od których jeden narodowy socjalista został zabity, 2 zaś odniosło ciężkie rany.

Berlin 2. 7. PAT. Wczoraj wieczór doszło w górnych częściach miasta do krwawych starć. W Schöneberg narodowi socjaliści, zaatakowani przez komunistów, dali szereg strzałów, raniąc śmiertelnie dwóch napastników. W dzielnicy Wedding około północy wywiązała się strzelanina. Jedna osoba została zabita, dwie ciężko ranne. W Moabit patrol policyjny ostrzeliwany był z okien domów. Policjanci odpowiadali strzałami. Z Bremy donoszą o krwawych walkach ulicznych między bojówkami hitlerowskimi a komunistami. Tłum wznosił barykady w dzielnicy Groepelingen. Apteka, w której urządzono szpital, została przez demon-

strantów zdemolowana. Szereg osób jest rannych.

Berlin 2. 7. (Sch) W Graefentonna w małym miasteczku w prowincji sasko-kobursko-gotajskiej doszło wczoraj między komunistami a hitlerowcami do krwawej bitki ulicznej, podczas której 7 osób odniosło rany ciężkie i 6 cięższe. W Virchow na Pomorzu podczas starcia między komunistami a hitlerowcami została jedna osoba zabita a dwie osoby odniosły ciężkie rany. W Lunden w pobliżu Itzehoe podczas strzelaniny między komunistami a narodowymi socjalistami odniosło 3 komunistów ciężkie rany. Jeden z nich zmarł w szpitalu w następstwie odniesionych ran.

Lipsk 2. 7. PAT. W miejscowości Gotha podczas marszu propagandowego hitlerowców doszło do regularnej bitwy ulicznej z komunistami, podczas której 7 osób odniosło ciężkie rany i 6 lekkie.

Antyfaszystowska ofensywa wyborcza „żelaznego frontu”

Niepokojące „Aufmarsche” w Monachjum i Dessau

Berlin 2. . PAT. Pod hasłem walki z faszyzmem republikańska organizacja „żelaznego frontu” rozpoczyna jutro na obszarze całej Rzeszy kampanję wyborczą, urządzając około 1.000 zgromadzeń, manifestacji i pochodów w różnych częściach kraju. Obok partii socjaldemokratycznej i związków zawodowych w manifestacjach tych weźmie udział Reichsbanner ze swoimi formacjami obronnymi. W poniedziałek w berlińskim Lustgartenie odbędzie się wielki meeting „żelaznego frontu”, na któ-

ryni wygłosi przemówienie poseł socjal-demokratyczny Diettmann i redaktor naczelny „Vorwärtsu” Stampfer. Z wielkim napięciem oczekuje się przebiegu niedzielnych manifestacji hitlerowskich w Monachjum i Dessau. Wielkie zaniepokojenie budzi zwłaszcza manifestacja w Monachjum, gdzie w tym samym czasie odbędzie się przemarsz 42.000 umundurowanych szturmowców i olbrzymia manifestacja „żelaznego frontu”. Zachodzi obawa, że dojdzie przytem do starć.

O samolot Haznera

Londyn. 2. 7. PAT. Ambasada polska w Londynie wystosowała do MSZ Wielkiej Brytanii notę, w której prosi o zwrócenie się do kompetentnych czynników brytyjskich o wydanie polecenia flocie wojennej oraz marynarce handlowej wielkobrytyjskiej, aby okręty brytyjskie, krążące na Atlantyku, o ile napotkają aeroplan Haznera, zechciały przedsięwziąć **stosowne środki dla wywołania z wody jednopłatowca**. Nota wyraża równocześnie **gotowość rządu polskiego pokrycia wszelkich kosztów wydobycia z morza i transportu aparatu**. Nota dodaje, że Hazner pozostawił swój jednopłatowiec w pozycji geograficznej 42.21 długości na północ i 24 na wschód płynący w kierunku południowym.

„Graf Zeppelin” krąży nad Anglią

Friedrichshafen 2. 7. (Sch) Sterowiec „Graf Zeppelin” wystartował dziś rano do lotu do Anglii, gdzie przybył o godz. 18 i wylądował na lotnisku Henworth. Po odbyciu 24-godzinnego lotu okrężnego ponad Anglią południową sterowiec powróci do Friedrichshafen. Na pokładzie jego znajduje się 12 podróżnych.

Bruksela 2. 7. PAT. Delegacja belgijska w Genewie ogłosiła komunikat o parafowaniu w miejscowości Ouchy układu między Belgją, Luksemburgiem i Holandją w sprawie stopnia wej obniżki cel.

Wybory w Równem zatwierdzone!

Równe 2. 7. ZAT. Na ostatnim posiedzeniu władz nadzorczych w Łucku rozpatrywano sprawę wyborów do rady miejskiej w Równem. Wybory zatwierdzone zostały przez p. wojewo-

dę. Zatwierdzenie to wywołało przygnębiające wrażenie wśród ludności żydowskiej w Równem.

Chuligańskie napady na przejezdnych Żydów pod Łodzią

Łódź. 2. 7. ZAT. Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki napadów na podróżnych żydowskich na drodze z Rogowa do Łodzi, dokonywanych przez bandy wyrostków. Szczególnie wyróżnia się wieś Przecław w odległości 3 km od Brzezina. W ubiegły czwartek, o godz. 10 wieczorem, gdy przez wieś przejeżdżało kilka fur żydowskich, banda wyrostków, licząca 20 osób, otoczyła przejeżdżających i zaczęła ich łić niemilosłownie. Wybuchła nieopisana panika, kilku Żydów zdołało ratować się ucieczką. Na miejscu napadu pozostał 20-letni Hersz Leib Hochspeigel, który zemlał ugodzony kamieniem w okolice serca oraz 60-letni Menasze

Nissenbojm, leżący w kałuży krwi. Obydwaj wymienieni pochodzą z Jeżowa. Ciężko rannych zostało też 3 Żydów z Ozorkowa, w tem jeden starzec 65-letni. Komenda policji w Brzezinach wystąpiła natychmiast na miejsce wypadku auto z policją. Rannym udzielono pomocy lekarskiej, zaś ciężko rannego Żyda z Ozorkowa, którego nazwiska nie zdołano ustalić, policja przewiozła do szpitala w Brzezinach, gdzie lekarz stwierdził złamanie ręki i nogi. Policja aresztowała szereg napastników z Przecławia. Zakutych w kajdany chuliganów przewieziono do Brzezina, pozostali zbrodniarze wkrótce ujęci być mają przez policję.

Osobliwy głos prezesa „francusko-polskiej grupy parlamentarnej“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 7. (Sin) Z Paryża donoszą: B. prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej nie został ponownie wybrany do parlamentu. Na jego miejsce został powołany Pierre Viot, należący do grupy tzw. socjalistów francuskich. Jest to grupa prawicowych socjalistów. P. Viot bawił niedawno na Pomorzu przez 8 dni, rozmawiał z Polakami, Niemcami i Gdańszczanami i opracował elaborat, którego fragment z własnym podpisem umieścił w „Republique“. Porusza on tezy Gdańska i Polski w sprawie ostatnich wydarzeń w Gdańsku. Stwierdza, że w Gdańsku panuje spokój i porządek dzięki doskonale zorganizowanej poli-

cji, senat gdański jest rzekomo wrogo usposobiony wobec hitlerowców. Podstawą alarmów prasy francusko-polskiej jest wedle p. Viena fakt, że Hitler w drodze do Królewca wylądował w Gdańsku, gdzie zatrzymał się jedną godzinę. Konflikt jest możliwy z jednej i drugiej strony. Tezę niemiecką jest zlikwidowanie Pomorza, zaś polską aneksja Wolnego Miasta, a może i Prus Wschodnich. W konkluzji swego artykułu p. Viot zapytuje: Gdzie w tem wszystkim jest interes francuski?

Artykuł ten, wywołał wielkie zdumienie zwłaszcza, że został napisany przez przedstawiciela porozumienia francusko-polskiego.

Awantury hitlerowskie w sejmie wiedeńskim

„Nie dopuścimy do tego, by sejmowi przewodniczył Żyd“...

Wiedeń 2. 7. PAT. W sejmie wiedeńskim narodowi socjaliści urządzili wczoraj hałaśliwą demonstrację przeciw przewodniczącemu prezydentowi sejmowi socjalnemu demokracji dr. Dannebergowi, przyczem oświadczyli, że nie dopuszczają do tego, by sejmowi przewodniczył Żyd. Między socjalnymi demokratami a narodowymi socjalistami doszło do bójki, w czasie której kilku posłów z obu stron zostało okaleczonych. Mimo hałaśliwej obstrukcji narodowych socjalistów, porządek dzienny został załatwiony. Prezydent Danneberg zapowiedział zaostreżenie regulaminu obrad.

Sprawcy napadu na klub golfowy w Wiedniu aresztowani

Wiedeń 2. 7. PAT. „Arbeiterztg.“ donosi, że śledztwo policyjne w sprawie napadu na klub golfowy w parku Lainz stwierdziło, że autorami napadu byli przywódcy bojówek nacjonalistycznych m. in. rzeźnik Peschke, w

którego mieszkaniu odbyły się przed napadem narady dla ustalenia szczegółów akcji. W napadzie brał udział również służący klubu golfowego Glas. Obaj aresztowani przyznali się do winy. Policja aresztowała ponadto jako uczestników napadu radcę okręgowego Wannecka i komendanta bojówki Tuhra. W napadzie — jak stwierdziło śledztwo policyjne — wzięło udział około 70 młodocianych narodowych socjalistów.

Śledztwo o oszukańcze bankructwo Creditanstalt

Wiedeń 2. 7. PAT. „Reichspost“ donosi, że wdrożono śledztwo karne o oszukańcze bankructwo przeciw 6 b. członkom austriackiego Zakładu Kredytowego. Przeciwno trzem z nich sąd wdrożył dochodzenia o sprzeniewierzenie funduszu dyspozycyjnego, przeznaczonego na przekupywanie prasy.

Warszawa 2. 7. (Sin) Marszałek Senatu Racziewicz wyjechał na parutygodniowy urlop nad morze. Funkcję dyrektora biura Senatu objął z dniem 1 lipca b. poseł Piasecki.

Warszawa 2. 7. (Sin) W poniedziałek o godz. 13 w sali konferencyjnej min. skarbu odbędzie się posiedzenie komisji kontroli długów państwa.

Jerozolima 2. 7. ZAT. W więzieniu dla kobiet w Bełsem wybuchły ostre rozruchy więźniów politycznych. Rozruchy wybuchły z tego powodu, że władze postanowiły przenieść do innego więzienia komunistkę Miriam Gold. Z Jerozolimy sprowadzono większe oddziały policji, celem stłumienia rozruchów.

Nieprawdziwe pogłoski o moratorium

Warszawa 2. 7. (Sin) W związku z memorandum, zgłoszonym przez rząd polski krążą pogłoski, na temat moratorium naszych zobowiązań zagranicznych. Wiadomości te są nieprawdziwe.

Emigracja do Palestyny w cyfrach

Jerozolima 2. 7. ZAT. Wedle ogłoszonego urzędowego sprawozdania przybyło do Palestyny w maju br. 549 emigrantów, w tej liczbie 363 Żydów. Wśród przybyłych Żydów było 212 turystów, którzy uzyskali prawo pozostania na stałe w kraju. W maju wyemigrowało z Palestyny 64 osób, w tem 24 Żydów.

O stałą komisję mniejszościową przy Lidze Narodów

Wiedeń 2. 7. (W) Obradujący od kilku dni w Wiedniu kongres mniejszości narodowych zakończył wczoraj wieczór swe prace przyjęciem rezolucji, która stwierdza, że jeżeli Liga Narodów miałaby spełnić swoje zobowiązania gwarancyjne wobec mniejszości narodowych, należałoby utworzyć stałą komisję mniejszościową.

Germanizowanie Litwinów w Prusiech wschodnich

Wiedeń 2. 7. PAT. Litwini z Prus wschodnich przedłożyli kongresowi mniejszości narodowych memoriał, przedstawiający gwałtowne germanizowanie Litwinów w Prusiech wschodnich. Litwini nie posiadają tam ani jednej szkoły. Dzieciom litewskim nie wolno nawet uczęszczać do fribówek litewskich. Nabożeństwa odbywają się w języku niemieckim. W gminach czysto litewskich są duchowni, nie znający języka litewskiego. Rząd niemiecki łoży znaczne sumy na kolonizację niemiecką. Od czasu zajść w Kłajpedzie, Litwini są w Prusiech wschodnich narażeni na prześladowania, a nawet na pogromy ze strony Niemców.

Przed przyjęciem Turcji do Ligi Narodów

Genewa 2. 7. PAT. Przewidują tu, iż zgromadzenie Ligi Narodów przyjmie proponowaną rezolucję w sprawie przyjęcia Turcji do Ligi Narodów zapewne 6 lipca, poczem zostanie ona przesłana rządowi tureckiemu. Odpowiedz Turcji nie ulega wątpliwości, gdyż trueckie zgromadzenie narodowe wypowiedziało się już w zasadzie za przystąpieniem do Ligi Narodów. Przyjęcie Turcji mogłoby nastąpić w tych warunkach na specjalnym posiedzeniu, około 13-go lipca.

Zgon ekskróla portugalskiego

Londyn 2. 7. (L) Zmarł tu dziś w 43 r. życia ostatni król portugalski Manuel II. Pochodził on z dynastji bragancko-koburskiej. Objął tron po zamordowanym ojcu Karolu I. w r. 1908 i już w dwa lata później — 5 października 1910 r. po krótkotrwałej rewolucji został obalony, a Portugalia została proklamowana republiką. Od tego czasu Manuel II przebywał przeważnie w Anglii.



Warszawa 2. 7. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 3 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie zmienne naogół duże z przelotnymi deszczami. Lekkie ochłodzenie, umiarkowane chwilami porywiste wiatry zachodnie.

Leningrad 2. 7. PAT. W procesie pokazowym jawnym 15 oskarżonych o zgwałcenie robotnic, 6 winowajców skazanych zostało na karę śmierci 5 na różne terminy więzienia.

Berlin 2. 7. (Sch) W Schweinfurcie zmarł dzis wynalazca rowerów wolnobieżnych tajny radca handlowy M. Sachs.

Jadąc na wycieczkę będziesz miał gwarantowaną pogodę w sercu, gdy weźmiesz ze sobą sporą ilość „ANTONETEK” z fabryki A. ROTHE, Kraków, Sławkowska 70.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

„Wszystko patrzy na Berlin” „Vossische Zeitung” o stosunku marsz. Piłsudskiego do Niemiec

P. Immanuel Birnbaum, korespondent warszawski „Vossische Zeitung”, zamieszcza w swym piśmie pod nagłówkiem „Wszystko patrzy na Berlin” bardzo ciekawą korespondencję z Warszawy.

Po dłuższym wstępie, zawierającym uwagi natury ogólniejszej, przechodzi p. Birnbaum do roli endeków i powiada: „Pesymistycznie nastawieni są nacjonaliści opozycyjnej prawicy polskiej, którzy mają do swej dyspozycji prasę ruchliwą i wcale popularną i szereg byłych dyplomatów, którzy niedobrowolnie zrezygnować musieli ze swej kariery. Nacjonaliści puszczają w świat jeden alarm ostrzegawczy za drugim, obawiają się dyskusji na temat granic polsko-niemieckich, jeśli nie ze strony rządu Rzeszy, to ze strony „armii prywatnej” niemieckich radykalów prawicowych i dlatego wysuwają hasło skoncentrowania wszystkich sił polskich, by przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu. Antysemitizm niemieckich socjalistów „narodowców” jest wprawdzie tym kołom polskim bynajmniej nie antypatyczny, a jeśli chodzi o nastroje antybolshewickie, nie dają się nikomu prześledzić. Na terenie natomiast polityki zagranicznej nie kieruje się prawica polska żadnymi sentymentami; ratyfikacji paktu nieagresji z unią sowiecką nie mogą się wprost doczekać, życząc sobie współpracy z Moskwą, by Polsce zapewnić swobodę ruchów w razie sporu z Niemcami. Pielęgnuje się też najściślejze stosunki z prawicą francuską, swemu zaś własnemu ludowi wciąż się apostołuje, że walka z Niemcami jest nieuchronna, ale z pewnością będzie zwycięska, ponieważ siła rozrodcza ludu niemieckiego cofa się, a wzrastające wydudnienie wschodnich prowincji pruskich nieiało wyprowadza cofanie się wroga.

W rządzącym obozie Piłsudskiego myśli się spokojnie. I tam nie wierzy się w możliwość załagodzenia się stosunków do prawnicowo rządzących Niemiec i dlatego również dąży się do unormowania stosunków ze sąsiadem wschodnim. Obóz Piłsudskiego nie zapatruje się jednak na sity rządzące obecnie Berlinem, jako na zbyt wyraźne niebezpieczeństwo. „Prawica

niemiecka nie może ani uprawiać polityki hr. Brochdorffa-Ranzaua i współpracować z Moskwą przeciwko nam, ani też kontynuować polityki Stresemanna, by doprowadzić do skutku porozumienie naszym kosztem na zachodzie. Nie mamy więc żadnego powodu do niezadowolenia z obecnego rządu Rzeszy niemieckiej” — tak pisał niedawno wybitny publicysta obozu Piłsudskiego, który wypowiedział w tym artykule nietylko opinie swą własną.

Koło tych polityków polskich, którzy na podstawie takich rozważań doszli do przekonania, iż możliwą jest współpraca praktyczna między obecnym regimem Polski a obecnym rządem Rzeszy jest zupełnie małe i całkiem izolowane. Przed kilku miesiącami odbyło się pierwsze osobiste zetknięcie się wschodnio-pruskich kół prawicowych z konserwatywnymi kołami polskimi, skoncentrowanymi we Włocławku. Ale orientacja antybolshewicka, która jest jedynym kitem rzeczowym między temi grupami, ma inne zabarwienie u przywódców wschodnio-pruskiego „Heimatiensu”, a inne u ludzi koncentrujących się koło „Słowa” wileńskiego. W całej Polsce poza tem ten front antybolshewicki jest tak mało popularny, że nawet rozkaz dyktatora nie może go urzeczywistnić. Żadnych przymet nawet nie ma najbliższych symptomów, że marszałek Piłsudski miałby ochotę dziś albo jutro wydać takie rozkazy antyrosyjskie. Cele swe na wschodzie osiągnął w pokoju ryskim z roku 1921. Teraz interesuje się stary marszałek znowu bardzo żywo stosunkami z zachodnim sąsiadem niemieckim. Wolny jest od nastrojów antyniemieckich i życzy sobie napewno uniknięcia niepotrzebnych tarć z Niemcami. Świadczy o tem okoliczność, że polskie stanowisko oficjalne wobec ostatniej niemieckiej wizyty flotowej w Gdańsku uległo zmianie zasadniczej i stało się bardziej spokojne — po interwencji Piłsudskiego. Wówczas dopiero nastąpiło tygodniami przetrzymywane przekazywanie zapowiedzi wizyty floty niemieckiej senatowi gdańskiemu, przez co uniknięto w ostatnim momencie bezpośredniego niemiecko-polskiego konfliktu prawnego.

Platforma wyborcza demokratów amerykańskich

Demokraci przeciwko prohibicji

Konwent partii demokratycznej w Chicago uchwalił, że nowa platforma wyborcza partii domagać się będzie zniesienia 18-go amendment (poprawki) do konstytucji amerykańskiej, którym, jak wiadomo, wprowadzono prohibicję. Aż nastąpi zniesienie — procedura potrwa co najmniej dwa lata — ma się zastosować ustawę zezwalającą na natychmiastową produkcję lekkiego piwa. Te stany, które chcą zachować prohibicję, mają na przyszłość dalej korzystać z ochrony rządu centralnego.

Ten punkt programu partii demokratycznej wywołał w Stanach Zjednoczonych olbrzymią sensację. Jest to wyraźne zwycięstwo Al Smitha, kandydata „mokrych” w łonie partii demokratycznej, i może mieć decydujący wpływ przy wyborze kandydata partii demokratycznej na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, rywal Smitha, gubernator nowojorski Roosevelt nie oświadczył się wprawdzie całkiem wyraźnie za „suchymi”, ale też dążył do tego, by partja nie angażowała się w żadnym kierunku. Roosevelt nalegał, by konwent demokratyczny naśladował pod tym względem partję republikańską, która również w tej sprawie nie zajmuje wyraźnego stanowiska.

Nowy program partii demokratycznej różni się poza tem od programu partii republikańskiej w trzech punktach zasadniczych: 1) żąda jaknajsurowszego przeprowadzenia ustaw przeciwko trustom, 2) atakuje bardzo gwałtownie wysokie cła ochronne i żąda na ich miejsce tylko cel dla ochrony pojedynczych dziedzin przemysłu, 3) akcentuje wyraźnie stanowisko opozycyjne przeciwko skreśleniu długów wojennych (republikanie solidaryzują się z junctim Hoovera między zmniejszeniem zbrojeń a skreśleniem długów wojennych).

Poza tem zwalają demokraci odpowiedzialność za nędzę gospodarczą na rząd, który gospodarczo się izolował, popierał monopole i wdział w polityce kredytowej jedyne źródło kryzysu. Demokraci domagają się zwołania konferencji międzynarodowej dla spraw walutowych, ostrej kontroli spekulacji giełdowych i wydatniejszej obrony oszczędności amerykańskich. W dziedzinie polityki zagranicznej wysuwają demokraci następujące hasła: niemieszanie się w sprawy wewnętrzne obcych państw, nienaruszalność traktatów, przystąpienie nie do trybunału haskiego, ulepszenie paktu Kellogga przez międzynarodowe porozumienie się w sprawie rozbrojenia.

Dlaczego prof. Schneider usiłował zabić rektora Abła?

Donieśliśmy już o zamachu nadzwyczajnego profesora uniwersytetu wiedeńskiego dra Karola Kamila Schneidera na świeżo obranego rektora uniwersytetu wiedeńskiego dra Abła. Pierwszy strzał chybił, a do drugiego strzału nie dopuścił burmistrz Wiednia, Seitz. Zamach odbył się podczas odsłonięcia pomnika na grobie zmarłego botanika wiedeńskiego dra Wetsteina.

KIM JEST PROF. DR. KAROL KAMIL SCHNEIDER?

Podczas swego przesłuchania oświadczył prof. Schneider, że chciał zastrzelić prof. Abła, ponieważ ten nie dopuścił do jego powołania na katedrę dla zoologii. Zmarły prof. Wetstein i prof. Abel byli jego najzaciętszymi wrogami. Znalaziono u niego dwa zamknięte listy, jeden do żony i jeden do jednego z przyjaciół, oraz elaborat zawierający trzy strony pisma maszynowego. W tym elaboracie zaznacza prof. Schneider, iż nie mógł inaczej postąpić i musiał popełnić zamach na Abła, chciał bowiem uratować swe dzieło. „Musiałem zastrzelić kolegę, by moja idea wreszcie mogła zwyciężyć. To, co się mnie stało, jest mordem na uczonym, który nie mógł dokończyć dzieła swego życia. Chciałem wnieść światło w ciemności i dlatego rzuciłem mrokiem zabójczy promień w twarz. Swą działalnością naukową oraz swymi odczytami publicznymi zdolałem sobie wprawdzie wywalczyć pewne poważanie, ale mimo to nic innego mi nie pozostaje, jak wejść na nowe forum, na salę sądową, by mnie wysłuchano. Jeśli ja sam zepchnięty zostanę do podziemi, to przynajmniej moje dzieło zwróci na siebie uwagę powszechną. Nie działałem gwoli swej korzyści, albowiem korzyścią moją będzie więzienie albowiem dom dla obłąkanych. Nie będę mógł więcej cieszyć się światem, który stokrotnie usiłowałem jako malarz pokonać. Nie kierowały mną ani zawiść ani nienawiść, lecz hasłem mojem była moja idea! Miałem prawo do rozwoju tej swojej idei, a ponieważ mi tego prawa odmówiono, urządziłem zamach na prof. Abła”.

Tak broni się prof. dr. Karol Kamil Schneider, człowiek we Wiedniu znany i nawet w niektórych kołach bardzo ceniony. Na polu zoologii i biologii poważne ma za sobą zasługi. W ostatnich latach stał się okultystą i chciał wywalczyć okultyzmowi prawo obywatelstwa na uniwersytecie. Znał się jego eksperymenty z braćmi Schneider. On też przeprowadził eksperyment z owym kupcem wiedeńskim, który miał być anteną dla przenoszenia myśli. Urządzono eksperyment przenoszenia myśli między Atenami a Wiedniem, a eksperyment ten doskonale miał się udać. Prof. Schneider wierzył w okultyzm, ale tej wiary nie mieli jego koledzy uniwersyteccy. Prof. Schneider nie mógł uzyskać stałej katedry na uniwersytecie wiedeńskim, chociaż w ciągu 5-ciu lat kilkakrotnie nadarzyła się ku temu sposobność. Doszedł więc do przekonania, że katedry tej nie otrzymuje, ponieważ prześladowają go jego koledzy uniwersyteccy.

Prof. Schneider był nietylko uczonym, ale posiadał różnorodne zainteresowania intelektualne. Był malarzem, autorem dramatycznym i publicystą klerikalnym. Niedawno wydał dramat pt. „Die Wiener Revolution”, którego bohaterem jest on sam, występujący jako profesor Ego. Ten to profesor Ego chce być zbawcą Austrii i spłacić jej dług państwu we przy pom. miliardera amerykańskiego. W ten sposób staje się dyktatorem Austrii i zakłada absolutną tróję składającą się z niego, miliardera amerykańskiego i pewnej kobiety, zdaniem bowiem autora trójca bez kobiety jest niedoskonała. Znajdujemy w tym dramacie obok dyskusji na tematy teologiczne i biologiczne jeszcze dużą domieszkę erotyzmu. W dramacie tym przedstawia też autor posiedzenie profesorów uniwersytetu wiedeńskiego i wprowadza swych kolegów na scenę. Autor napisał do tego dramatu komentarz, który był tego rodzaju, że nakładca nie chciał go wydrukować.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Karjera Dolly (Dolly Haas).
ADRIA: Śmieć się pajacu (Lon Chaney).
DOM ZOLNIERZA POLSKIEGO: „Pokusa” (z Gretą Garbo). Nadprogram: Rewjetka.
PROMIEN: Tragedja kochanków (Liane Haid, G. Fröblich).
SZTUKA: „On i jego siostra” (Vlasta Burian).
UCIECHA: Ludzie morza.
WANDA: „Straszna noc” (Adam Brodny)

Podwójna gra

Ignacego Paderewskiego

Warszawa, 1. lipca

W sobotę, dnia 25 czerwca zawitał do Polski Ignacy Paderewski. Wizyta nie odbyła się według ceremoniału ustalonego podczas odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu, nie przybył osobiście, nie chciał rzucić na szalę walk wewnętrznych swego nazwiska, nie chciał angażować się w trwającą wciąż rozgrywkę między stronami w kraju. Każdem słowem, każdym odezwanieniem się musiałby coś powiedzieć o wypadkach dni ostatnich, musiałby ocenić dzieje obecnego regime'u, określić swój stosunek do ostatnich przeżyć najgorliwszego swego wielbiciela, Wojciecha Korfantego. Stałby się bezwzględnie sztandarowym człowiekiem obozu prawicowo-narodowego i widocznie Ignacy Paderewski unika piętna partyjności, bo mimo usilnych prób i wezwań jednej i drugiej strony nie przybył do Polski.

Zdawało się w wigilję odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu, że Ignacy Paderewski wreszcie zerwie z taktyką dotychczas ustaloną. Przyrzekł przecież wówczas ambasadorowi Polski w Paryżu, dawał zapewnienie przedstawicielom M. S. Z. Jedna i druga strona przygotowywała się już do przyjęcia Paderewskiego. Miała się odbyć licytacja in plus w zyskaniu go dla poszczególnych obozów. Wysłannicy regime'u obecnego oraz opozycji prawicowej wysyłali swoich ludzi, by poinformować go o wypadkach w kraju i przeciwdziałać akcji strony przeciwnej. Każda grupa zapewniała, że Paderewski przekonał się do niej. Przedstawiciele obecnego regime'u argumentowali, że oddali do jego dyspozycji jeden z najgodniejszych urzędów Rzeczypospolitej. Reprezentanci opozycji prawicowej zapewniali go, że przyszłość do nich należy, a wtedy, gdy dojdą do władzy, pamiętać będą o nim jako o człowieku sztandarowym.

I po namyśle długim Ignacy Paderewski nie przyjechał wówczas do Polski, zawiódł jedną i drugą stronę, choć każda z grup mówiła o swoim zwycięstwie. Prawica z uporem twierdziła, że nie przybył dlatego do Poznania, by nie przyjmować i nie odpowiadać na przywitania sfer urzędowych. Stronnicy obecnego regime'u zapewniali, że nie przyjechał dlatego, bo musiałby zdezwuować zbyt wyraźnie opozycję prawicową, która go kiedyś wysunęła na stanowisko premiera.

Ignacy Paderewski zasłonił się wówczas argumentem natury osobistej, chorobą żony, choć kilka dni później występował na koncertach publicznych w Europie. Tak czy owak, postanowił widocznie nie angażować się, nie brać udziału w walkach, nie dać swego nazwiska nikomu, zachować go dla lepszej okazji, mając nadzieję, że zdarzy się sposobność stanąć u szczytu swych marzeń.

Stawka na prawicę nie dała mu dotychczas żadnych praktycznych korzyści. Dziesiątki, a może i setki tysięcy dolarów ulokował Paderewski w „Rzeczypospolitej“, która miała mu utworować drogę do Zamku. Skończyło się jednak wielkim deficytem, przekazaniem pisma w ręce Korfantego i pogrzebaniem tej gazety po przewrocie majowym.

Ignacy Paderewski postanowił przeto chwycić się innej taktyki, stać się bezpartyjnym oredownikiem Polski na arenie międzynarodowej, mówić o rzeczach, za które go nie potępi ani jedna ani druga strona. W ten sposób zyskał uznanie obu stron, przemawiając w Ameryce w obronie granic zachodnich Polski, starając się wygrać opinię publiczną Stanów Zjednoczonych dla Pomorza i Górnego Śląska. Dziękowała mu prasa prawicowa, zyskała uznanie i czynników decydujących.

Tymczasem w kołach politycznych krążyły coraz uporczywsze pogłoski, że Ignacy Paderewski może odegrać już w najbliższym czasie

swoją rolę historyczną, że obie strony spoglądają na niego jako na osobę, która mogłaby zawiesić na czas dłuższy walki wewnętrzne między prawicą a obozem rządzącym. Krążyły pogłoski, że wielcy panowie z obozu rządowego, książęta i hrabiowie, Radziwiłł i Wielowieyski, przestraszeni ponoć zbyt czerwonemi artykułami swoich kolegów z BB., dziennikarzy z „Przełomu“, współpracowników „Kurjera Wileńskiego“, postanowili zwiększyć i zjednoczyć liczbę obrońców stanu posiadania. Opowiadano sobie, że i w łonie obozu prawicowego kielkuje myśl o porozumieniu, że właściciel hotelu Europejskiego, goszczący w swojej kawiarni przedstawicieli obozu sanacyjnego, nabrał więcej przekonania do tych ludzi, że rozmowy między księciem Czetwertyńskim a Wielowieyskim noszą jeszcze platoniczny charakter, ale może się wyłonić pomysł konkretniejszy. Symbolem porozumienia miała być akcja Ignacego Paderewskiego wśród stron obu, a zapłatą nagroda, która mogłaby mu przyspaść w roku 1933-im.

I Ignacy Paderewski symbolicznie przyjechał do Polski, przybył na falach eteru. Grał jako oredownik Polski na terenie zagranicznym, występował jako duchowy przedstawiciel Polski wobec królowej belgijskiej i prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej. Był zaś w tej szczęśliwej sytuacji, że udając się do ambasady Polski w Paryżu, wznosząc toasty na cześć gospodarza, nie narażał się żadnej stronie. Spełnił przeto należycie swój obowiązek zagranicą, a zagrał jednocześnie dla Polski, dla wszystkich słuchaczy bez różnicy prze-

Kto ma prawa ma obowiązki!

Skoro nogi mają służyć nam przez całe życie, skoro chcemy, aby nasze trzewiki jak najdłużej wytrzymały, — musimy je zaopatrzyć w prawdziwe obcasy gumowe **BERSON**.

Obcasy gumowe **BERSON** dają elastyczny, przyjemny chód, są trzy razy trwalsze i tańsze od skóry, przytem modne, tanie i praktyczne!

Używajcie podeszew gumowych **OKMA**. Są one o wiele tańsze a przytem trzejkrotnie trwalsze od skóry, elastyczne w chodzeniu i nieprzemakalne.

konań. Na falach radiowych uniknął Paderewski konfliktu ze stronami, zapukał do Polski jakby zapowiadając możliwość swego przybycia, grą obudził zachwyt wszystkich i zatarł wrażenie dawnych niefortunnych wystąpień politycznych w kraju. Droga do Polski jest przeto otwarta, naprzód trzeba pogodzić na terenie zagranicznym strony walczące. Jeśli przyjdzie, będzie to dowodem, że ugoda została zawarta, że gra Paderewskiego w Paryżu była grą podwójną.

B. SINGER.

Jak przetrwać w mieście upalne lato?

Fala upałów zalała już cały niemal świat. Zewsząd dzienniki podają wiadomości o olbrzymiej wyższej temperatury, o niesłychanych suszach, burzach, powodziach itp. letnich niespodziankach.

Jeszcze na wsi da się jakoś wytrzymać, upały łagodzi wielka ilość zieloności, która trzyma chłód i wilgoć, polami przelatuje lekki wiaterek i chłodzi upałem znużone ciało. Ale co robić w mieście, gdy żar leje się strumieniem z nieba, jak roztopiony metal, gdy rozprażone, powietrze miejskie nie daje zmęczonym mieszkańcom wytchnienia, gdy nagrzane mury i chodniki zwracają wchłonięte ciepło...

Dla uniknięcia złych następstw upałów i po parzenia lub porażenia słonecznego, należy koniecznie wystrzegać się nadmiernego nasłonecznienia i zbyt długiego przebywania na słońcu. Nie chodzić po słońcu bez kapelusza, ważne zwłaszcza dla łysych. Nakrycie głowy winno być lekkie i przewiewne. Najznośniejsze latem są barwy jasne, materiały możli-

wie przewiewne i cienkie. Z barw kolor żółty i czerwony nie przepuszczają promieni cieplnych, a więc są na lato najbardziej pożądane.

Prócz kwestji ubrania wielkie ma znaczenie sprawa odżywiania się w porze letniej, zwłaszcza w porze wielkich upałów. Jeść trzeba rzeczy jak najmniej tłuste, niewiele spożywać mięsa, natomiast ad libitum możemy zjadać jarzyn i owoców. Przesadą jest picie jakoby picie wody i jedzenie lodów miało chłodzić. Pozornie tylko i na chwilę, w istocie powodują one jednak wzmogłą czynność całego organizmu w celu wydalenia nadmiaru płynu, w związku z tem pocenie się, które osłabia serce i cały organizm. Pić można tylko wodę o temperaturze pokojowej, najlepiej ze względów higienicznych przygotowaną, z jakimś sokiem owocowym, nie słodkim. Picie wody bardzo zimnej wzmaga w konsekwencji jeszcze pragnienie.

Zimna woda przysłuży się nam bardzo latem jednak, stosowana tylko od zewnątrz, czy to w formie kąpieeli rzecznych, czy jak w mieście w wannie lub przez prysznic. Chłodzenie ciała w tej formie jest bardzo zdrowe, stosować je możemy nawet parę razy dziennie.

Specjalnie szkodliwe jest używanie w czasie upałów alkoholu, gdyż następująca potem silna reakcja na wyczerpany upałem organizm może mieć zgubne działanie.

Przy odrobinie więc rozsądku, przy krytycznym zastosowaniu zasad higieny i dietetyki, przetrwamy jakoś upalne i duszne dni, i choć uwiązani przy pracy i w wielkim mieście, przebedziemy ten czas możliwie bez szkody dla zdrowia.

Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika“. Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!

FARBY, LAKIERY, MYDŁO, ARTYKUŁY GOSPODARCZE POLECA
NAJTANIEJ
FIRMA Fr. LENERT, Sp. z o. o. KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 6

Przystań dla spłoszonego kapitału...

Rozmowa z p. Juljuszem Bergerem

Kraków, 3 lipca.

(JD) W obecnym okresie kryzysu zaufania i masowej wędrowki kapitałów z jednych ośrodków gospodarczych do innych, a nadewszystko kompletnego niemal zaniku rentowności kapitałów we wszystkich gałęziach życia gospodarczego świata, tem większe znaczenie mają szerokie możliwości lokaty kapitałów w odradzającym się gospodarstwie palestyńskim. Zwróciliśmy się tedy do bawiącego chwilowo w Krakowie wybitnego fachowca w sprawach gospodarczych Palestyny p. Juljusza Bergera z prośbą o udzielenie nam pewnych uwag w tym kierunku. P. Berger udzielił nam łaskawie następujących informacji na nasze zapytania:

Dla jakiego typu kapitalistów okazuje się rentowne lokowanie kapitałów w gospodarstwie palestyńskim?

— W konferencjach z zainteresowanymi sferami w Polsce spotykam się zasadniczo z dwoma typami ludzi. 1) Typ kapitalisty posiadającego kapitał od 500—1000 funtów, a więc kapitał stosunkowo nieznaczny. Naturalnie, iż emigracja takiego kapitału musi się liczyć z pewnym ryzykiem, które jednakowoż, w stosunku do istniejącego ryzyka w innych krajach, nie przybiera poważniejszych rozmiarów. 2) Typ ludzi o kapitałach większych, a więc ponad 1000 funtów. Przy ocenie kwestji wysokości kapitału należy mieć na uwadze również i cel, na jaki kapitały te się zamierza poświęcić; a więc kapitały potrzebne np. na założenie warsztatu rzemieślniczego mogą być odpowiednio mniejsze, aniżeli na założenie warsztatu przemysłowego lub też kupieckiego, w tej formie, w jakiej nakreśliłem w odczycie moim, a więc przedsiębiorstwa handlowego, postawionego na wysokim, nowoczesnym poziomie techniki sprzedażnej.

Jakie widoki otwierają się dla przemysłu Palestyny? Chodzi mi w szczególności o poszczególne gałęzie przemysłu.

— Przedewszystkiem wchodzi w rachubę ruch budowlany. W sprawie tej mówiłem obszernie w moim odczycie, tak, iż sprawa ta została już właściwie dostatecznie naświetlona. Dalej otwierają się wielkie możliwości w dziedzinie przemysłu tekstylnego i konfekcyjnego, konserw owocowych, przemysłu bieliznianego, produkcji puszek blaszanych, maszyn rolniczych itp. Możliwości inwestycji kapitału w ruchu przemysłowym nabierają realniejszego wyrazu, jeśli uwzględnimy fakt wielkich robót publicznych, dokonywujących się obecnie w Palestynie. W 1934 r. zostanie kompletnie ukończony i do użytku oddany port w Hajfie, a miarą zainteresowania się państw Palestyną, jako centrum wypadków politycznych i gospodarczych na Bliskim Wschodzie, jest wiadomość, jaką właśnie dzisiaj przeczytałem w „Jüdische Rundschau“, iż Persja rozważa obecnie możliwość przyłączenia swej sieci kolejowej do mającej się wybudować linii kolejowej Hajfa—Bagdad. Wiadomość ta jest typowa. Budowa kolei Hajfa—Bagdad jeszcze się nie rozpoczęła, a już Persja wyraża gotowość przyłączenia do niej swej sieci kolejowej.

Jakimi surowcami rozporządza Palestyna dla rozwoju rodzimego przemysłu?

— Jeśli chodzi o przemysł tekstylny, konfekcyjny i bielizniany, to zgóry zaznaczam, iż surowca w Palestynie niema. Niemniej jednak Palestyna sąsiaduje z Egiptem, będącym jednym z największych w świecie źródeł podstawowego surowca dla produkcji włókienniczej, t. j. bawełny, a wiemy wszak, iż szereg krajów o wysoko rozwiniętej kulturze wytwórczości włókienniczej nie posiada własnej bazy surowcowej. Dość wymienić Anglię, która gros surowca bawełnianego sprowadza z krajów zamorskich, podobnie jak Niemcy, Polska, a nawet Rosja sowiecka, która niedawno dokonała, transakcji wymiennej z bawełną egipską. Bawełna egipska znana jest ze swej wysokiej jakości, a import bawełny egipskiej do Palestyny i temsamem współpraca przemysłu palestyńskiego z wytwórczością rolniczą egipską umożliwi Palestynie należyta

penetrację nie tylko na rynek egipski, ale także i na szereg pobliskich rynków.

Wysoko rozwinięte plantacje pomarańczowe stanowią doskonałą bazę surowcową dla przemysłu konserw. Znaczne ilości pomarańcz, pod względem jakościowym bez zarzutu, jednak z powodu pewnych usterek zewnętrznych nie nadają się dla celów eksportowych i ta ilość może być przerobiona na konserwy pomarańczowe. Wiadomą zaś rzeczą jest, iż konserwy w ogólności, w szczególności zaś konserwy pomarańczowe, jak również wysoce odżywczy sok pomarańczowy gwarantują stały popyt i temsamem rozwój przemysłu konserwowego.

Surowców potrzebnych dla technicznego prowadzenia przedsiębiorstwa przemysłowego, a więc np. węgla w Palestynie wprawdzie niema, ale węgiel zastępuje znakomicie prąd elektryczny, który stacja Rutenberga dostarcza w nieograniczonej ilości i po stosunkowo niskiej cenie. W dziedzinie transportu jest kraj dostatecznie wyposażony w środki lokomocji samochodowej i kolejowej, a port w Hajfie, który, jak już zaznaczyłem, będzie oddany do użytku w 1934 roku, będzie największym portem na wybrzeżu od Port Said do Konstantynopola.

Jakie jest obciążenie podatkowe?

— Podatków w Palestynie prawie że niema. Minimalne podatki stanowią: 1) „Oszer“ tj. podatek od gruntów uprawnych w wysokości 10 proc. od dochodu. Podatek ten został obecnie niższy do minimum, 2) „Werko“, podatek od nieruchomości, miejsk. w wys. 10—15 proc. od dochodu. Tel Awiw posiada prócz tego podatek komunalny od domów mieszkalnych, jednak i ten podatek pobierany jest w tak minimalnych stawkach, iż praktyczne skutki tego obciążenia podatkowego są znikome. Naturalnie, iż licencje i koncesje na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego, na wyszynk alkoholu, tytoniu itp. podlegają jednorazowym opłatom, jednak również w nieznacznej wysokości. Istnieją również podatki bezpośrednie, tj. nie ściągane od ludności wprost, lecz obciążające poszczególne towary, np. podatek od soli i realizowane w pierwszej fazie produkcji. Łączne obciążenie podatkowe jest samo dla siebie bardzo nieznaczne, a w porównaniu z obciążeniem podatkowym, znanem we wszystkich państwach w świecie, — równe zeru.

Czy Palestyna rozporządza odpowiednimi źródłami kredytów?

— Kredytu jest w Palestynie zasadniczo dość.

Brak jedynie reflektantów dających bezpieczeństwo lokaty wypożyczonego kapitału. Banki palestyńskie udzielają kredytu dyskontowego i lombardowego. Koszt kredytu wynosi 8—10 procent, prócz prowizji. Palestyna rozporządza 70 bankami, wśród których znajdują się trzy wielkie zagraniczne banki i jeden wielki bank żydowski (Anglo-Palestina Bank).

Czy rząd otacza przemysł palestyński należyłą ochroną celną?

— Stanowisko rządu palestyńskiego wobec przemysłu krajowego już istniejącego, jak i nowo powstającego, jest przychylne. Każda nowa fabryka, o ile przedstawi dowody wskazujące na możliwości rozwoju, może liczyć na niezawodną pomoc rządu w dziedzinie ochrony celnej. Znany jest wszak fakt zwycięstwa palestyńskiego przemysłu obuwianego, domagającego się ustanowienia ochrony celnej wobec przywozu obuwia czeskiego fabrykanta Baty, konkurującego z wytwórczością palestyńską. Na możliwości rozwoju przemysłu wskazuje również fakt, iż Palestyna posiada ujemny bilans handlowy, wynikający z tego, iż import jest o cztery razy większy od eksportu palestyńskiego. Te wielkie rozmiary importu palestyńskiego wskazują właśnie na to, iż chłonność palestyńskiego rynku jest olbrzymia, a to zaspokojenie palestyńskiego rynku wewnętrznego rodzimą produkcją jest pierwszym zadaniem przemysłu. Ujemny bilans handlowy nie wpływa jednak w poważniejszym stopniu na palestyński bilans płatniczy i temsamem nie zagraża walucie, ze względu na to, iż ruch turystyczny, jak również i przyływ kapitału do Palestyny stanowią dostateczny ekwiwalent, wyrównujący ujemne skutki biernego bilansu handlowego.

Czego się Palestyna spodziewa po mającej się odbyć konferencji imperjalnej w Ottawie?

— W tej właśnie sprawie wybiera się do Ottawy specjalna delegacja plantatorów pomarańczy palestyńskich. O ile konferencja w Ottawie zakończy się przyjęciem rezolucyj ustanawiających preferencje celne dla gospodarczego obrotu międzyimperialnego, wówczas Palestyna stanie się poprostu jedynym, bezkonkurencyjnym dostawcą pomarańczy na rynku wewnątrz-imperialnym. Już dziś idzie 70 procent pomarańczy palestyńskich na rynek angielski, a po dościsłu do skutku umowy preferencyjnej, wiążącej wszystkie państwa imperialne ze sobą, wzrośnie w tak gwałtownym stopniu popyt na pomarańcze palestyńskie, iż produkcja ich nie wystarczy na zaspokojenie wzrastającego popytu.

— Jak więc Pan widzi, — zakończył mój szanowny rozmówca, — możliwości lokaty kapitału w Palestynie są olbrzymie i Palestyna stanowi obecnie jedyną w świecie przystań, gwarantującą bezpieczną i rentowną lokatę dla kapitału-włóczęgi, wędrującego od kraju do kraju i ściganego upiorną wizją „kryzysu zaufania“.

NAJNOWSZY ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

ODJAZD Z KRAKOWA DO:

Katowice: 4'30, 6'15, 6'55, 11'05, 12'50, 14'00, 16'30, 18'10, 21'20, 23'00.
Warszawa: 2'20, 6'15, 10'30, 14'50, 17'52, 20'30, 23'00, 23'30.
Łódź: 1'00, 7'50, 8'45, 12'10, 12'15 — 19'03, 23'45
Garnów: 14'20, 16'30, 19'35, 20'45.
Nowy Sącz: 8'45, 12'15, 15'25, 18'20, 23'45.
Zbryzdywice: 2'12, 4'30, 7'15, 9'15, 11'35, 14'00, 16'30, 21'19.
Kocmyrzów: 7'30, 10'25, 13'55, 16'45, 20'00.
Bielsko: 2'12, 4'30, 7'15, 11'35, 14'00, 17'20, 21'10.
Wieliczka: 6'32, 8'28, 10'20, 11'49, 12'55, 13'40, 15'05, 16'40, 18'10, 19'30, 19'50, 22'00, 23'25.
Kawarja: 7'15, 14'40, 17'55, 20'15.
Nowy Targ: 10'05, 23'55.
Chabówka: 3'35, 8'55, 9'40, 10'05, 15'10, 15'45, 19'15, 23'55.
Krynica: 3'20, 8'45, 12'10, 12'15, 15'25, 23'45.
Wadowice: 7'15, 14'15, 20'00.
Zakopane: 3'35, 8'55, 10'05, 15'45, 19'15, 23'55.
Poznań: 4'30, 6'15, 11'15, 21'20, 23'00.
Niepołomice: 4'30, 14'10.
Oświęcim: 21'20 przez Skawinę, 8'20, 13'25.

PRZYJAZD DO KRAKOWA Z:

Katowice: 0'48, 7'25, 8'16, 9'59, 11'58, 15'05, 16'55, 18'48, 20'10, 23'05.
Warszawa: 3'08, 6'07, 8'04, 13'04, 18'20, 23'15.
Łódź: 2'02, 5'55, 8'50, 13'30, 16'40, 17'43, 22'35.
Tarnów: 6'55, 7'50, 18'43, 20'20.
Nowy Sącz: 1'45, 10'40, 13'30, 16'40, 22'35.
Zbryzdywice: 0'48, 8'26, 10'43, 12'42, 15'05, 18'40, 18'58, 23'05.
Kocmyrzów: 7'10, 9'10, 12'05, 16'20, 18'50, 22'20.
Bielsko: 0'48, 8'26, 10'43, 12'40, 15'05, 18'40, 23'05.
Wieliczka: 0'17, 7'30, 7'55, 9'20, 11'15, 12'40, 13'50, 15'55, 16'50, 18'30, 19'05, 20'25, 22'55.
Kawarja: 6'40, 9'05, 14'20, 21'35.
Nowy Targ: 13'23, 22'10.
Chabówka: 1'35, 5'37, 10'15, 12'46, 13'23, 18'20, 19'30, 22'10.
Krynica: 1'45, 6'30, 13'30, 16'40, 22'35.
Wadowice: 9'05, 14'20, 19'30.
Zakopane: 1'35, 5'35, 10'15, 13'23, 19'15, 22'10.
Poznań: 0'48, 8'16, 11'58, 20'10, 23'05.
Niepołomice: 7'20, 16'10.
Oświęcim: 7'25 przez Skawinę, 7'40, 20'05.

Trustly druk oznacza pociągi pośpieszne i motorowe.



PRZEGIAD GOSPODARCZY

Przed wymiarem podatku dochodowego

Już w najbliższych tygodniach przystąpią komisje szacunkowe do wymiaru podatku dochodowego za rok 1931. Inspektoraty skarbowe, czynią już w tym kierunku przygotowania i segregują niezbędny do tego materiał.

Nie trzeba chyba wykazywać, że w tym roku podatkovym kupcy prawie żadnego dochodu nie mieli. Prawie 80 procent kupiectwa i rzemiosła nie tylko nie zarobiło nic w r. 1931, lecz zjadło własną substancję majątkową, a w niektórych wypadkach obcy kapitał, otrzymany w formie kredytów towarowych. Fakty te zostały już na podstawie najrozmaitszych oficjalnych cyfr statystycznych należycie oświetlone. Wszak każdy wie, że nastąpiła ogólna deruta wartości towarów i deprecjacja wszystkich dóbr, tak, że niema chyba żadnej jednostki w społeczeństwie, któraby pośrednio albo bezpośrednio nie straciła na wartości swego majątku i na towarze w swoim składzie.

W takich warunkach byłoby logiczną konsekwencją w tym roku przy wymiarze podatku dochodowego, obniżyć wszystkie wymiary przynajmniej o 60 procent, a ponadto w wypadkach indywidualnych zasługujących na zupełne uwolnienie od podatku, takim jednostkom wogóle żadnego podatku nie wymierzyć. Istnieje jednak uzasadniona obawa, że czynniki podatkowe z przytoczonymi faktami liczyć się nie będą, względnie nie zechcą i, mimo wykazanych im dowodów, wymierzą odnośnym podatnikom podatek dochodowy na podstawie art. 63 ust. o podatku dochodowym.

Art. 63, który w swoim wykonaniu jest bardzo elastyczny, pozostawia możliwość zastosowania wszelkich interpretacji, stając się groźnym narzędziem w ręku władz wymiarowych, albowiem płaszczykiem tego artykułu może każdy inspektor skarbowy przy wymiarze podatku dochodowego się zaślaniać.

Według tego artykułu bowiem, można oszacować każdemu płatnikowi podatek dochodowy, nie tylko na podstawie dowodów zebranych z rentowności jego przedsiębiorstwa, lecz na podstawie zewnętrznych oznak jego stopy życiowej. Jeśli nawet podatnik wykaże się, że żadnych dochodów nie miał, to inspektoraty skarbowe mogą się uciec do pozorów jego stopy życiowej, a wtenczas byłoby trudno walczyć przeciwko wymiarowi. Przy zastosowaniu tego artykułu posługują się inspektoraty skarbowe informatorami, których powołuje się zazwyczaj z kupców poszczególnych branż lub rzemieślników z każdej kategorii rzemiosła. Dany kupiec i rzemieślnik, nie jest zazwyczaj wolny od uprzedzeń do pewnych kupców lub rzemieślników tej samej branży lub kategorii. Są również informatorzy, których mentalność i charakter są już tak nastawione, że nie mogą się zdobyć na obiektywizm szkodzić wszystkim, gdzie i jak mogą.

Władze skarbowe nie liczą się jednak z tem, lecz opierają swoje wymiary na takich informacjach przeciwko którym płatnik staje się bezsilny. Byłoby zatem wskazaniem, aby już teraz powołane instytucje gospodarcze jak Izby Handlowe i Przemysłowe i Stowarzyszenia Kupców, podjęły potrzebne kroki u władz skarbowych, celem ochronienia dyszącego jeszcze kupiectwa przed ostateczną ruiną.

Innym stanem jak rolnictwu, idzie państwo w rozmaity sposób na rękę. Wystarczy tylko przypomnieć ostatnie rozporządzenie Min. Sprawiedliwości, regulujące przeprowadzenie egzekucji u rolników, a jedyny stan niestety,

KRONIKA KRAJOWA

Ulgi celne

Dn. 1 bm. ogłoszone zostało w Dz. Ustaw rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, ustanawiające na szereg artykułów ulgowe stawki celne. Cło ulgowe podane zostało w stosunku procentowym do cła normalnego. Obejmuje ono sok winogronowy, szproty wędzone, śledzie solone, skóry wierzchnie baranie, szpulki drewniane toczone, kwarc, skałki i pegmatyty mielone, kamienie półszlachetne prawdziwe i sztuczne, grafit, niewyrabiane w kraju lektrody z węgla i grafitu, pałeczki ze szkła białego, rury szklane, rurki ze szkła białego, olej smarowy ciężki, niewyrabiane w kraju dętki i opony, siarczan baru stracony do wyrobu papieru, dwutlenek baru, kwas azotowy, gaz świetlny sprządzany rurociągami, masy kontaktowe, nadmanganian potasowy, chlorek cyny, organiczne przetwory chemiczne, metyloheksstina, olej drzewny, benzaldedyd, stal taśmowa hartowana bednarka i blacha na zimno walcowane, blacha aluminiowa, przybory metalowe, drut stalowy, aluminium, niewyrabiane w kraju maszyny koła samochodowe i latarnie, wstęgi kinematograficzne wreszcie tektura, fibra wulkanizowana, papier pergaminowy, przedziwo z włókna sztucznego, przędza, tkanina bawełniana, półjedwabna, sieci rybackie i papier pakowy. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go lipca br. i obowiązuje do dn. 31 grudnia 1932 r. włącznie.

Węgiel zdrożał?

Jak się dowiadujemy, Warszawskie Towarzystwo Kopalń węgla i zakładów hutniczych sp. akc. „Kazimierz” i „Juliusz”, jak również Sosnowickie Towarzystwo kopalń węgla sp. akc. kop. „Mordziejów”, zawiadomiły swych przedstawicieli i kurtowników o podwyżce cen z dniem 1 lipca o zł. 1,30 na tonnie.

Do tego faktu niesłychanego w obecnym okresie spadku cen wszystkich towarów powrócimy wkrótce.

Ustawa filmowa

W ministerjum spraw wewnętrznych podjęto prace przygotowawcze do ustawy filmowej, która by regulowała wszystkie kwestie wynikające z rozwijającego się przemysłu filmowego. Ustawa taka zostałaby ogłoszona w formie dekretu.

Nowela do ustawy o Funduszu Bezrobocia

Z dniem 11 bm. wchodzi w życie ustawa w sprawie zmiany ustawy z dnia 13 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Najważniejszą zmianą w dotychczasowych przepisach, wprowadzoną przez nową ustawę, jest przedłużenie okresu pracy, wymaganego dla uzyskania zasiłku, do 26 tygodni w roku. Dotychczas wystarczyło, aby robotnik przed zgłoszeniem prawa do zasiłku przepracował w ciągu roku 20 tygodni.

który najwięcej po macoszemu był i jest traktowany, to właśnie stan kupiecki, chociaż kupiectwo opłaca 38 procent wszystkich bezpośrednich podatków. Nie wystarczą tylko ładne słowa i przyrzeczenia, gdyż mimo ciągłych konferencji Min. Handlu, żadnego pozytywnego posunięcia w tym kierunku niema. Kupiec i rzemieślnik dalej są skazani na własne siły i mimo obietnic i przyrzeczeń żadnego poparcia im się nie udziela. Leży zatem w interesie państwa, aby kupiectwu przyjść z pomocą, a jeśli w dzisiejszych czasach z pewnych względów jest to chwilowo trudnym, to niemniej jest nieodzownym, aby przynajmniej na odcinku podatkowym ulżyć trochę kupiectwu i rzemiosłu, co może w pewnym mierze nastąpić właśnie przez sprawiedliwy wymiar podatku dochodowego.

O. Jare.



SKŁONNOŚĆ DO OTYŁOŚCI
USTĘPUJE
PRZY REGULARNEM UŻYCIU
SOLI OWOCOWEJ
KARPOSAL
KARPIŃSKIEGO

Główna rada statystyczna

W Monitorze Polskim na dzień 28 czerwca br. ukazało się zarządzenie ministra Spraw Wewnętrznych o powołaniu członków Głównej Rady Statystycznej. W skład Rady wchodzi po jednym przedstawicielu magistratów miast Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa, Wilna, przedstawiciele instytucji naukowych, organizacji rolniczych, przemysłowo-handlowych i społecznych oraz profesor Adam Krzyżanowski, prof. Eugeniusz Romer, prof. Bujak, prof. Ludwik Krzywicki, prof. Antoni Sujkowski i prof. Zygmunt Limanowski.

Zasady bilansowania

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu opracowuje projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o tymczasowym stosowaniu wyjątkowych zasad bilansowania. Projekt rozporządzenia wykonawczego zaopiniował związek izb przemysłowo-handlowych, wypowiadając się w zasadzie za przyjęciem, zgłaszając jednak poprawki, zmierzające do wyraźnego ustalenia różnic kursowych, jakich ma projekt rozporządzenia dotyczyć.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zasiłki dla bezrobotnych we Francji

W ostatnich dniach wydany został we Francji dekret, znoszący ustawowy okres 180 dni, w czasie których bezrobotni korzystać mogli z zasiłków. Zgodnie z treścią nowego dekretu wszyscy bezrobotni, lub zatrudnieni do 24 godzin w tygodniu, pobierać będą mogli zasiłki aż do czasu uzyskania pracy, niezależnie od tego, jak długo korzyli, stali już z funduszy społecznych. Zarządzenie to dotyczy również robotników polskich we Francji, którzy utracili pracę.

Jednocześnie zaostrzono kontrolę bezrobotnych, wykryto bowiem niedawno, że przeszło 13.000 osób pobierało zasiłki już po otrzymaniu pracy. Wreszcie w celu ochrony rynku pracy postanowiono, że ministerstwo pracy nie będzie zatwierdzało żadnych kontraktów, zawartych z obcokrajowcami.

Francja zwiększa kontyngenty wwozowe?

Nowy francuski minister handlu Durand zapowiada na trzeci kwartał kontyngenty bardziej liberalne dla wwozu do Francji. Oświadczył on, że ma dwa cele na oku: z jednej strony, nie zrywać jeszcze z dotychczasowym porządkiem rzeczy, z drugiej strony, stopniowo wracać do większej swobody w stosunkach handlowych z zagranicą. Dlatego, kontyngenty zostaną narazie powiększone w dużej części wypadków od 10 do 35 proc. i cała procedura kontyngentów znacznie uproszczona.

Kontyngenty dewizowe w Niemczech

Na podstawie zarządzenia ministra gospodarki Rzeszy importerom niemieckim przydzielone będzie w czerwcu br. co najwyżej 50 proc. przyznanych kontyngentów dewizowych.

BATA BEZ DYWIDENDY. Na ostatniem walnem zgromadzeniu akcjonariuszy Sp. Akc. Bata w Brnie (Czechosłowacja) postanowiono za rok operacyjny 1931 nie wypłacać żadnej dywidendy.

Groteski austriackie

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, koniec czerwca.

NAJNOWSZY „KAWAŁ“ HAKENKREUZLERÓW: TOALETA W HALI PARLAMENTU.

Austriacki parlament ma dwie izby: Nationalrat i Bundesrat. Bundesrat składa się z przedstawicieli poszczególnych krajów związkowych. W Nationalracie nie zasiadają jeszcze (jak długo potrwa to „jeszcze“?) hakenkreuzlerzy, zato do Bundesratu uzyskali oni w czasie ostatnich wyborów trzy mandaty. Hitlerowcy są — jak wiadomo — specjalistami w urządzaniu niesmacznych szopek i demagogicznych „wiców“, które specjalnie chętnie inscenizują oni z okazji „obejmowania w posiadanie“ instytucji ustawodawczych i administracyjnych, w dniu, w którym instytucje te poraz pierwszy zaszczycone są obecnością „brunatnokoszulkowców“ z ogromnym haczykowatym krzyżem na ramieniu. O „hecy“ tego rodzaju, jaka miała miejsce w Radzie miasta Wiednia, doniosły swego czasu dzienniki. Jeszcze dowcipniej zaaranżowali oni swój wmarz do Bundesratu.

Na parę dni przedtem prosili hitlerowcy zarząd gmachu parlamentu by oddano do dyspozycji ich klubu jakiś pokój. Temu żądaniu nie uczyniono natychmiast zadość. Skutkiem tego nie miała wściekłość austriackich wyznawców wielkiego Adolfa granie i postanowili oni po swojemu zareagować. — A wyglądało to tak:

Z hali kolumnowej przepięknego, greckiego gmachu na Ringu urządzili oni sobie — toaletę. Przynieśli miednice, kubły z wodą, mydło i ręczniki, ustawili te utensylja między hellenickimi kolumnami i poczęli się tam bez żenady, nie bacząc na wielu obecnych i przechodzących, myć i przebierać z cywilów w brunatnych żołnierzy hitlerowskich. — Gdy się do nich przewodniczący parlamentu austriackiego socjaldemokrata dr. Renner zwrócił z zapytaniem, co to ma znaczyć, odpowiedzieli, że myć się muszą, bo parlament, jak i każda inna demokratyczna instytucja jest centrum brudu. A ponieważ nie dano im do dyspozycji osobnego pokoju, wobec tego hołdują swoim higieniczno-politycznym postulatowi w hali parlamentarnej. Na to odpowiedział im dr. Renner, że kulturalni ludzie myją się w domu, ale i to nie pomogło. Hakenkreuzlerzy myli się i myli, chlupali wodą, rozbięli i ubierali się tak długo, aż im dano do dyspozycji pokój...

Na drugi dzień triumfował ich organ: oto czyn godny herosów północy. Nie wdawali się w długie rokowania — protest czynny doprowadził do celu!

WALKA O „UPÓŁNOCNIENIE“ AUSTRIACKIEGO RADJA.

„Aufordnung“ jest jednym z najpopularniejszych hasel hakenkreuzlerowskich. „Aufordnung“

— wyraz okropnie w języku niemieckim brzmiący — możnaby na język polski niemniej okropnie jako „upółnocnienie“ przetłumaczyć. Wiadomo, że człowiek północny jest ideałem hitlerowców. Zakochani są oni w wikingowie. Długa czaszka, niebieskie oczy, jasnobłond włosy — oto ich człowiek niemiecki... Niezawsze jest ideał ten identyczny z rzeczywistym wyglądem nawet prowadzących hakenkreuzlerowskich. Wtedy koryguje się naturę. — Wprawdzie nie zaprzagnęli jeszcze hitlerowcy fryzjerów w rydwan swojej akcji odrodzeniowej, Adolf Pierwszy nie wydał jeszcze rozkazu, by wszyscy jego poddani, posiadający ciemne owłosienie, zakupili sobie wodę utlenioną i to robili, co robią modnisie, pragnące za wszelką cenę być blondynkami, nawet jeśli urodziły się jako czarownice, albo brunetki, ale zato upółnocniają się hitlerowcy w każdym innym kierunku, jak tylko mogą. Naprzykład: zmieniają swoje podejrzanie słowiańskie brzmienie nazwiska na niezaprzeczalnie germańskie, robią z młodych gimnazjastów chuliganów itd. Ale upółnocnienie jest hasłem, które można realizować nie tylko u ludzi, także instytucje mogą, ba nie tylko mogą — poddać się tej operacji. Instytucją taką, o której upółnocnienie austriacki hakenkreuzlerzy z zapalem od pewnego czasu walczy, jest radio wiedeńskie. Kierownictwa wiedeńskiego radja nie można doprawdy podejrzewać o lewicowość. Jest ono raczej reakcyjno-nacjonalistyczne. Ale to panom hakenkreuzlerom nie wystarcza. Musi ono zostać upółnocnione...

Niedawno przemawiał w radjo niemieckim o celach nacjonalizmu jeden z najwybitniejszych hitlerowców, Strasser. Austriacki hakenkreuzlerzy zażądał kategorycznie, by radio wiedeńskie transmitowało to przemówienie. Radio wiedeńskie, niemniej kategorycznie, odmówiło. Fala radiowa nie jest dla politycznej propagandy, a radiosłuchacz rekrutują się z członków wszystkich partij. Oburzenie hakenkreuzlerów nie miało granic: jak śmie się im czyjaś wola przeciwstawić? A ich organ centralny namawiał do „spaceru“ przed gmachem austriackiego radja, położonym w centrum miasta. Co taki spacer oznacza, wiemy w Wiedniu aż nadto dobrze. Burdy uliczne, zaczepianie przechodniów, tamowanie ruchu ulicznego, hałaśliwa, ordynarna demonstracja. Demonstracja ta miała naturalnie miejsce, a jakże i polieja miała dużo do roboty. Skończyło się tym razem na antyradyjowych okrzykach i zamykaniu sklepów.

A na drugi dzień rozpoczęła prasa nacjonalistyczna zaciętą kampanję prasową o upółnocnienie radja. „Many dośrodku żydowskich świństw, zatruwających duszę narodu niemieckiego! Żądamy innego programu!“ W „Trzeciej Rzeszy“, przyszłym państwie Hitlera zaproszą oni niezawodnie do recytacji przed mikrofonem Wotana i innych bogów

Walhalli, a conajmniej cesarza Wilhelma z Doorn. Wtedy dopiero ziści się ich sen o upółnocnieniu radja...

MILJONERKA AMERYKAŃSKA POŚLUBIA PRZESTĘPCĘ.

Dzieją się i apolityczne groteski. Oto historyjka, brzmiąca jak сюжет kiczowego filmu, ale prawdziwa od a do zet.

Przyjechała z Ameryki do Austrii pewna Krezuska dolarowa, czterdziestoletnia, ale piękna jeszcze kobieta z swoim mężem i zamieszkała w prześlicznej miejscowości tyrolskiej, Kitzbuhel. Po paru tygodniach pobytu umarł mąż nagle, lady płakała, ale wnet została pocieszona. A mianowicie przez pewnego bardzo przystojnego austriackiego młodzieńca, który w jej sercu tak wielką miłość rozpałał, że zaproponował mu ślub. Młodzieniec nie dał się długo prosić: miliony dolarów są w dzisiejszych czasach, zwłaszcza w Austrii, rzadkością i zgodził się na poślubienie urodziwej jeszcze niewiasty. Ale pod jednym warunkiem: mianowicie, że w zamku, który zakupiła milionerka, będzie mu oddany do prywatnej, osobistej dyspozycji pewien pokój. Do pokoju tego nie wolno nikomu wchodzić. Spleen! Iwar Kreuger miał też taki spleen. Milionerka zgodziła się i pożyłcie nowopobranych małżonków było szczęśliwe.

Ale krótkie. Pewnego poranku znikł małżonek. A wraz z nim kilkadziesiąt tysięcy szylingów i naszyjnik pereł, bezcennej wprost wartości. Jak się później okazało, pojechał on sobie do Włoch, gdzie w towarzystwie rozmaitych dziewcząt spędził parę tygodni bardzo wesoło i bardzo bez troski. Nie wiedząc dlaczego wrócił potem do Austrii i tu został aresztowany. W międzyczasie wyszło na jaw, że ów tajemniczy, kreugerowski pokój miał następujący cel: pan małżonek gromadził tam dywany, obrazy i inne drogocenne przedmioty, a nocą wynosił je potajemnie i spieniężał...

Okazało się jednak jeszcze coś, a mianowicie, że ten wesoły małżonek, jest długo przez policję austriacką poszukiwanym przestępcą, który mimo swojego młodego względnie wieku ma za sobą już piętnaście kar, zawieszonych nad nim za przekroczenie kodeksu karnego w rozmaitych miejscowościach. Specjalnością jego były zwłaszcza oszustwa matrymonjalne: ogłaszał inseraty, w których poszukiwał „towarzyszki życia“, nabierał te chętnie zamężpójścia istoty na pożyczki, a potem zniknął jak kamfora. Tym razem dosięgła go ręka sprawiedliwości i tym razem będzie on się musiał „ryczałtowo“ usprawiedliwiać.

Ale najbardziej groteskowym momentem w tej filmowej grotesce jest fakt następujący: ot milionerka kocha go nadal i oświadczyła władzom, że ani myśli żądać rozwodu. On odsiedzi swoje, a ona będzie czekać, niczem wierna Solweja...

Przestępcy wszystkich krajów! Słuchajcie żeńcie się tylko z milionerkami amerykańskimi!

Dr. Szymon Wolf.

Kawiarnia Hoovera

Znany reporter niemiecki A. E. Johann, który przed laty zwiedził Amerykę, — przyczem cała podróż kosztowała go tylko 20 dolarów, — wrócił niedawno z drugiej podróży po Ameryce i wydał książkę p. t. Amerika. Untergang am Ueberfluss.

Z tej niezwykle interesującej książki podajemy następujący fragment:

Nigdy i nigdzie nie widziałem tyle nędzy, głodu, rozpacz i zdziwienia, skoncentrowanych na małym odcinku, ile w dzielnicy dla biednych w Los Angeles. Nigdy i nigdzie tak gwałtownie i tak często nie nagabywano mnie wieczorem o kilka groszy na kolację, jak w Los Angeles. Podczas gdy książęta filmu sprowadzają sobie do swych basenów rurami prywatnie wodę z morza, leżą tysiące robotników meksykańskich w odległości 2 kilometrów w szpach obok dworców, strzeżeni przez policję i czekają zapowiedzi, czy nie znajdą zatrudnienia w plantacjach bawełny. Przybyli z dalekich stron, przekonali się jednak, że płace robocze są tak niskie i że konkurencja robotników miejscowych jest tak wielka, iż nie mogli sobie nawet zarobić na podróż powrotną do domu.

Bezrobotni są wprost już szczęśliwi, jeśli otrzy-

mują kartę do „kawiarni Hoovera“; tak nazywają się w Ameryce kuchnie dla biednych, w których wybrańcy, o ile są w tem położeniu szczęśliwym, że się urodzili w stanie, w którym się obecnie akuratnie znajdują, albowież przez dłuższy czas tam przebywali, otrzymują dwa razy dziennie, rozumie się po godzinach wystawiania w ogonku, ciepłą zupę. Każdy stan (państwo wchodzące w skład Stanów Zjednoczonych) inne ma postanowienia, ale wszystkie postanowienia jedną mają wspólną cechę, by jaknajbardziej ograniczyć ilość kandydatów do tej ciepłej zupy.

Starszej generacji jest wszędzie najtrudniej. Ciekawem jest zjawiskiem, że człowiek młody o wiele prędzej i łatwiej niż stary zdobędzie sobie na gościńcu jakiś środek lokomocji; młodym daje się chętniej niż starym tak popularną w Ameryce „szansę“, ponieważ starzy i tak już skończyli ze swym życiem. Często chciałem zabrać ze sobą ludzi starych, zawsze jednak dobiegali do wozu, zanim nawet wóz stanął, ludzie młodzi; starzy się nawet nie spieszyli, nie reagowali na tę sposobność, nie spodziewali się bowiem wcale, by ktoś wogóle chciał ich zabrać.

Narazie troszczą się o tych biedaków tylko miejskie a przede wszystkim prywatne instytucje dobroczynne. Przed świętami Bożego Narodzenia ub. roku zbierano wszędzie i to stosunkowo dużo na

cel pomocy dla bezrobotnych. W międzyczasie jednakowoż bezrobocie tak wzrosło, że niema nawet mowy o tem, by inicjatywa prywatna dała sobie radę z tą klęską.

Zbierano wszędzie bardzo gorliwie. Gazety były czasami nieublagane; mogły sobie na to pozwolić, ponieważ czują za sobą poparcie opinii publicznej. W Dallas, drugim pod względem wielkości mieście stanu Texas, w którym przypadkowo wówczas przebywałem, stu najbogatszych mieszkańców miasta zdaniem opinii publicznej nienależycie się opodatkowało. We wszystkich dziennikach miasta ukazała się następnie lista owej setki, wraz z dokładnymi danymi tyczącymi się dobrowolnie przez nich uiszczonych datków oraz z notatką informującą, ile ci bogacze zdaniem opinii publicznej powinni byli właściwie dać. Przypuszczam, że każdy z owej setki drugi raz nie narazi się na tego rodzaju apel publiczny.

Coprawda zdradził mi w San Francisco pewien urzędnik miejski, doskonale zresztą poinformowany, że wedle jego smutnych doświadczeń, conajmniej 50 procent tych składek publicznych pochłania propaganda, administracja i inne tego rodzaju wydatki. Nie wydaje mi się to prawdopodobne, ale w kraju nieograniczonych możliwości jest wszystko możliwe.

Kronika literacka

„Anglia a mandaf palestyński“

Pod tym tytułem ukazały się dwie rozprawy: O. Weismanówny i J. Hakego, z przedmową prof. Z. Cybichowskiego (Nakt. Społeczno-Polit. Klubu Sjonistycznego. Warszawa. ul. Piękna 56 m. 3).

Olga Weismanówna (Lwów) dała dobre, naukowo ufundowane studium p. t. „Zawieszenie imigracji do Palestyny przez lorda Passfielda w świetle mandatu palestyńskiego“: tytuł studium J. Hakego (Londyn) brzmi: „Zawieszenie imigracji do Palestyny zarządzeniem Colonial Office ((Passfield) jako pogwałcenia zobowiązań międzynarodowych mandatarjusza“.

Obie rozprawy zostały nagrodzone w konkursie Społeczno-Politycznego Klubu Sjonistycznego w Warszawie. Przewodniczącym jury (prac nadesłano ogółem trzy) był Dr. Zygm. Cybichowski, profesor prawa międzynarodowego na Uniwersytecie warszawskim.

KŁATWA ŻYDOWSKA NA LITWIE W XVII I XVIII. WIEKU. Pod tym tytułem wydał Izak Lowin obszerna, 150 stron druku licząca rozprawę historyczną, która ukazała się jako oddrębka z Pamiętnika Historyczno-Prawnego — (Lwów, ul. Mickiewicza 5a). Tytuł poszczegól-nych rozdziałów: Prawno-publiczna podstawa kłatwy i jej znaczenie z początkiem XVII. w. — O istocie i zastosowaniu kłatwy — Rodzaje kłatwy — Rzucenie kłatwy — Promulgacja — Skutki — Kłątka jako kara alternatywna i kary dodatkowe kłatwy — Naruszenie kłatwy — Zdjęcie kłatwy.

HISTORIA RABINATU WARSZAWSKIEGO. Znany historyk Dr Ignacy Schiper przygotowuje obecnie do druku pracę p. t. „Historia rabinatu warszawskiego od r. 1770 do r. 1870“. Książka ta, zawierająca około 200 stron, obejmuje biografie sławnych rabinów warszawskich. Wydana jest nakładem gminy żydowskiej w Warszawie.

WZNOWIENIE PRACY TRUPY WILEŃSKIEJ. Warszawski Żydowski Teatr dramatyczny pod kierownictwem Dra Weichertera połączył się z Trupą Wileńską pod kierownictwem M. Mazy. Z początkiem sezonu zimowego grać będzie trupa w jednym z większych teatrów w Warszawie. Aż do tego czasu począwszy od 8 lipca Trupa występuje w teatrze miejskim w Łodzi. Repertuar zreorganizowanej Trupy Wileńskiej będzie bardzo różnorodny. Najbliższymi premierami są: „Dziewica Włodzimierska“ L. Malocha, „Kajdany“ Lejwika, „Hirs Le-kert“ Kuszmirowa, „Anioł śmierci“ Cejtłina, „Zwycięzcy i zwyciężeni“ Lejelesa, „Miljoner“ J. M. Najmana, „Borys Sawinkow“ J. J. Zingera. Reżyserja spoczywać będzie w rękach Dawida Hermana, Michała Weichertera, Jakóba Rotbauma, muzykę komponować mają Henoch, Kon i J. Kofler, dekoracje projektują Andrzej Pronaszko, Władysław Weintraub i W. Brauner. Trupa Wileńska umożliwi też będzie występy znakomitym aktorom żydowskim.

PRZYJAŹŃ MIĘDZY ŻUŁAWSKIM A J. BERDYCEWSKIM. Literat hebrajski J. Warszawiak, współpracownik „Nowego Dziennika“ ogłasza w prasie warszawskiej interesujący artykuł o przyjaźni między Jerzym Żuławskim a znanym pisarzem hebrajskim M. J. Berdyczewskim. Obaj poznali się we Wrocławiu, dokąd Berdyczewski przyjechał z jesziwy we Wołoszynie. Berdyczewski był wówczas bardzo zgorzkniały, ale do Jerzego Żuławskiego zbliżył się serdecznie. U Berdyczewskiego uczył się Żuławski hebrajskiego. Berdyczewski był też nauczycielem Żuławskiego we wszystkich sprawach dotyczących żydostwa.

WIELKA POWIEŚĆ L. OLICKIEGO. Nakładem „Kulturligi“ w Warszawie ukazała się dwutomowa powieść L. Olickiego p. t. „Gerangel“. Powieść ta obejmuje życie żydostwa polskiego w okresie wielkiej wojny

Jerzy Braun atakuje znowu Mirjama. Jerzy Braun, wydawca dwutygodnika „Zet“, gorący entuzjasta i wyznawca filozofii Hoene-Wrońskiego, zaatakował ostatnio wielkiego pisarza polskiego Mirjama, zarzucając mu, że chociaż otrzy-

Poszukiwacze złota na dnie morskiem



Jak już donieśliśmy, udało się załodze okrętu włoskiego „Artiglio“ dotrzeć do zatopionego statku „Egipt“. Pod pokładem statku znajdował się transport złota milionowej wartości, który wydobyto obecnie. Na zdjęciu widzimy załogę okrętu „Artiglio“ po ukończeniu pracy.

mał zapomogę z kasy Towarzystwa im. Mianowskiego, to jednak dotychczas nie wydał rękopisów Wrońskiego. Atak ten wywołał ożywioną polemikę na łamach prasy warszawskiej, na którą obecnie odpowiada p. Jerzy Braun w artykule p. t. „Wielkość na kredyt“.

„MOJA PODRÓŻ PO ROSJI“. Antoni Słonimski ogłasza obecnie we „Wiadomościach Literackich“ serię artykułów p. t. „Moja podróż do Rosji“. Drugi artykuł zatytułowany jest „Turyści i gepiści“.

NOWY FILM O RASPUTINIE. Ethel Barrymore i dwaj jej bracia Lionel i John Barrymore występują w nowym filmie o Rasputinie. Ethel grać będzie rolę carycy, Lionel Rasputina, a John księcia Jussupowa.

HUSSERL CZŁONKIEM AKADEMII FRANCUSKIEJ. Prof. Edmund Husserl, (Żyd z pochodzenia) jeden z najwybitniejszych przedstawicieli myśli filozoficznej w Niemczech, twórcą fenomenologii, został członkiem Academie des Sciences Morales et Politiques.

ZGON ZNANEJ PISARKI FRANCUSKIEJ. O negdaj zmarła w Paryżu hrabina Martel, znana pod pseudonimem „Gyp“ pisarka francuska. W ostatnich czasach o Gyp zupełnie zapomniano, ale ongiś cieszyła się dużą popularnością. W swych powieściach przedstawiała zwłaszcza środowisko arystokratyczne. Znaną też była jako rojalistka, a podczas afery Dreyfusa, wystąpiła jako autorka pamfletu skierowanego przeciwko Dreyfusowi.

NOWA POWIEŚĆ LEONOWA. Jeden z najbardziej znanych współczesnych pisarzy sowieckich Leonid Leonow, którego powieść „Borsuki“ niedawno wydał „Rój“ w Warszawie, ogłosił obecnie powieść p. t. „Skutarewski“.

ZEBRANE PISMA ALEKSANDRA BLOKA. W Leningradzie ukazały się już trzy tomy zebranych pism słynnego rosyjskiego poety Aleksandra Bloka, który zmarł w roku 1918. Wstęp do tych tomów napisał Lunaczarski. Redakcja spoczywa w rękach Fedina.

ROZMAITOŚCI

Nie chce wyjść z więzienia...

W paryskim więzieniu Santé znajduje się więzień, niejaki Landgraff, który nie chce za żadną cenę opuścić murów przymusowego mieszkania, tak je sobie upodobał. — Miał on wyjść z więzienia po odsiedzeniu kary 3 miesięcy za podpalenie, ale siedzący razem z nim inny więzień zaproponował mu, aby pozwolił się zastąpić przez niego, na co Landgraff zgodził się odradza, przekładając pewny wikt i dach nad głową nad niepewny byt w czasie kryzysu na wolnej stopie. W dniu wypuszczenia Landgraffa udał się do kancelarii więziennej ów więzień i odzyskał upragnioną wolność, Landgraff

Bł. p. GUSTAWA Z DEICHESÓW MAHLER-PEIPEROVA

żona em. st. referendarza P. K. P.
obywatelka miasta Krakowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach
dnia 1 lipca 1932 r., przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę,
dnia 3 lipca 1932, o godzinie 5-tej popołudniu,
z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelskim w Krakowie, o czym za-wiadamia
MAŻ Z RODZINĄ.

zaś został w celi jako więzień o innym nazwisku. Afera wykryła się po kilku dniach dopiero, gdy do więzienia przybył obrońca fałszywie zwolnionego, aby z nim pomówić i zastał na jego miejscu Landgraffa.

Światło zakonserwowane w słoju

Inżynier-elektrotechnik amerykański, John J. Donovan, wynalazł sposób przechowywania światła w butelce, tak, jakby to były konserwy. Wynalazek polega na tem, iż djoseyn karbonu zawarty w przezroczystym naczyniu szklanem wydaje po przepuszczeniu prądu elektrycznego stałe, równe światło białe, które odznacza się jeszcze i tą własnością, iż w skład jego wchodzi promienie ultra-fioletowe. Żaden rodzaj światła sztucznego nie zawiera tych promieni, jest to więc jakgdyby namiastka promieni słonecznych. Inżynier Donovan twierdzi, że wynalazek jego przyczyni się do zastąpienia dotychczasowych żarówek i neonów światłem o wiele tańszem i równie silnem.

Psy w roli przemytników

Na wybrzeżu hiszpańskim przy granicy francuskiej straż celna stwierdziła, iż psy używane są stale do przenoszenia kontrabandy ze statków, przybijających do małych portów nadgranicznych. Psy te, jak opisuje komendant hiszpańskiej straży celnej, są prawdziwymi mistrzami w fachu przemytniczym. Gdy dojrzą celnika, zmieniają natychmiast kierunek i wymijają go, nie wydając żadnego poszczeku. Po wyjściu z wody, nie otrzasają się, jak to czynią psy wogóle, lecz pędzą z miejsca przed siebie. Przemycane towary, zapakowane w nieprzemakalną tkaninę, mają ci czworonożni przemytnicy przymocowane na grzbiecie.

WZYWAMY

poraz ostatni do likwidacji akcji szekl.

Przekazujcie pieniądze, gdyż musimy
▶▶▶ najpóźniej 3 lipca zamknąć akcje.

Prof. Einstein za światowym kongresem żydowskim

Waszyngton (ŻAT) Odbił się tu X doroczny zjazd Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego. Zjazdowi przewodniczył prezydent Kongresu dr. Bernard Deutsch. Przemówienie inauguracyjne wygłosił honorowy prezydent Kongresu rabin dr Stephen Wise, który głównie omówił zwołaną na dzień 14 sierpnia r. b. w Genewy światową konferencję żydowską.

Dr. Stephen Wise zakomunikował m. in: W piśmie do dra Nahuma Goldmanna, który się z upoważnienia Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego zwrócił do prof. Alberta Einsteina z zaproszeniem do udziału w konferencji genewskiej, prof. Einstein w następujący sposób uzasadnił swe stanowisko w tej sprawie:

„W moim umiarkowaniu międzynarodowe porozumienie się Żydów na całym świecie w celu obrony swych praw, zwłaszcza zaś ich pozycji, jest rzeczą niezwykle konieczną i doniosłą. Zdaję sobie sprawę, że wielu Żydów uchyla myśl międzynarodowego porozumienia się z obawy, aby ich nie uważano za niepełnowartościowych obywateli ich krajów zamie-

szkania. Obawa ta jest jednak obiektywnie nieuzasadniona. Uważam za pożądane, aby w Genewie odbyła się projektowana konferencja, któraby w sposób najodpowiedniejszy rozważyła kwestję powołania do życia międzynarodowej organizacji.“

O projektowanej konferencji genewskiej przemawiał również sędzia Julian Mack, który zwrócił się do kongresu z apelem o niepodejście zbyt pośpiesznych kroków w tej sprawie.

Sprawozdanie z działalności komitetu administracyjnego Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego złożył Nathan Perlman.

Na bankiecie, zorganizowanym dla delegatów na Zjazd Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego, w charakterze głównego mówcy wystąpił prezes komisji spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednoczonych senator Borah, który dał wyraz głębokiej swej sympatii dla dążeń żydowskich w Palestynie i zachęcał Żydów amerykańskich do wystąpienia w obronie ich braci, ulegających uciskowi i przesławianiu w różnych krajach.

— oś —
ców Sjonu“, do dzielnicy żydowskiej Piatza Dacia w Czerniowcach. Ubrojeni w pałki cukiernicze zaczęli napadać na przechodniów Żydów. Niebawem jednak samorzutnie utworzyła się samoobrona żydowska, złożona przeważnie z woźniców i tragarzy, która dała cuczistom taką odprawę, że czempredzej usunęli się z dzielnicy żydowskiej.

Hitlerowcy — mordercy

Berlin (ŻAT) Pierwszy berliński sąd krajowy rozpatrywał sprawę dwóch młodocianych narodowych socjalistów. 17-letniego Zepernicka i 22-letniego Rühlowa, oskarżonych o dokonanie w lutym r. b. mordu rabunkowego na kupcu żydowskim Juljuszu Meyerhardcie. Obaj oskarżeni przyznali się, że zamordowali Meyerhardta w celach rabunkowych, gdyż ideologia narodowo-socjalistyczna podsyłowała im zamordowanie Żyda w celu otrzymania pieniędzy. Zepernick skazany został na karę 6 lat i 1 miesiąca, zaś Rühlow — 12 lat i 1 miesiąca więzienia.

zawodów i zestawianiem odpowiednich teamów zajmujące s.e. Podokręg.

Zarząd podokręgu postanowił wznowić tradycje rozgrywek o mistrzostwo rezerw. Zawody odbędą się o jawnie ufundowany przez Podokręg. Termin rozpoczęcia przypuszczalnie 16 lipca.

Półkolonia wakacyjna dla żyd. młodzieży szkolnej otwarta zostaje 3 lipca wzorem lat ubiegłych na boisku Samsonu. Program sportowy obejmuje ćwiczenia gimnastyczne wolne i na przyrządach, gry zabawy sportowe. Ćwiczenia prowadzi fachowy instruktorzy.

Z. F.

RODZICE I OPIEKUNOWIE

Uczniów zamiejscowych ze szkół powszechnych i średnich
przyjmuje na stały pobyt

zatwierdzony przez Kuratorium O. S. K.
Instytut Wychowaw. G. Spierera
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 85, tel. 171-08

1) Atmosfera zaufania i radości pracy.

2) Racjonalna pomoc w nauce

3) Wszelkie wymogi nowoczesnej pedagogiki i higieny.

Wpisy na rok szkolny 1932/33 odbywają się przed feriami od godz. 3—5 do końca czerwca. 1374kr

Z Centralnej Komisji Szekłowej

Jeszcze kilka miast dotychczas mimo upływu terminu wyznaczonego przez Centralną Komisję szekłową nie zlikwidowało tegorocznej akcji szekłowej. Zaznaczamy, że musimy akcję bezwzględnie już teraz zamknąć i termin likwidacji, określony przez Egzekutywę sjońską w Londynie mija z dniem dzisiejszym.

Wzywamy wobec tego wszystkie te miasta, które akcji dotychczas nie zamknęły, względnie pieniędzy nie doprowadziły, by to uczyniły najpóźniej do dnia 3. lipca. Wezwanie dzisiejsze jest ostatnim napomnieniem w tej formie, i o ile by to nie pomogło będziemy zmuszeni miasta te w „Nowym Dzienniku“ imieniem wymienić.

Centralna Komisja Szekłowa.



NIEDZIELA, 3 LIPCA.

Kraków (312.8) 10: Nabożeństwo kośc., 11.58: Sygnał, hejnał, komunikat meteorologiczny, 12.15: Poranek muzyczny ork. Filharmonji Łódzkiej. W przerwie o 12.55: Pogadanka „Jak dochodzi do skutku umowa zbiorowa pracy“ — p. J. Wengierow, 14: „Klimat górski a organizm człowieka“ — dr. B. Skarżyński, 14.20: Utwory na harmonję ustną w wyk. G. Bajgorda, 14.35: Odczyt rolniczy, 14.55: Pieśni w wyk. J. Orłowskiej, 15.10: „Z higieny mleka“ — dr. St. Swiba, 15.30: D. c. muzyki na harm., 15.45: Dla dzieci: „Co się dzieje na świecie“ i „Bywajcie zdrowi“, 16.10: Gramofon, 16.45: Józef Balsamo-Cagliostro — prof. A. Czartkowski, 17: Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, F. Zielńska (cytra), L. Urstein (akomp.) (Brahms, Suppe, Blon, J. Strauss, Meyerbeer), 18: „Potęga słowa i milczenia w widowiskach“ — p. M. Korzennik, 18.20: Muzyka lekka, 19.15: Rozmaitości, komun. sportowy, 19.35: Skrzynka pocztowo-techniczna, 20: Koncert popularny w wyk. or. Filharmonji Warszaw. pod dyr. J. Ozimińskiego, Wł. Kaczmar (bas), L. Urstein (akomp.), Moniuszko, Moszkowski, Lewandowski, Gall, Tosti, w przerwie kwadr. Ilter.: „Achmed, który chciał kupić księżyc“ — J. Stępowski, 21.55: Wiadomości bieżące, 22: Wiadomości sportowe, 22.05: Muzyka taneczna, 22.40: Wiadomości bieżące, 22: Wiadomości sportowe, 22.05: Muzyka taneczna, 22.40: Wiadomości sportowe z prowincji, 22.50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 10—18: p. Kraków, 18: Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 18.20—23—30: p. Kraków.

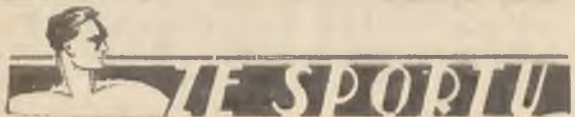
Katowice (408.7) 10—14.30: p. Kraków, 14.30: „Jak znaleźć prawdę?“ — ks. dr. B. Rosiński, 14.50 16.05: p. Kraków, 16.05: Muzyka, 16.25: Skrzynka techniczna, 16.45—19.30: p. Kraków, 19.30: Koncert z płyt, 20—23.30: p. Kraków.

Lwów (380.7) 10—14.30: p. Kraków, 14.30 „O nawozach sztucznych“ — inż. Z. Piliat, 14.50—16.30: p. Kraków, 16.30: Pieśni węgierskie w wyk. Rity Lukacs-Czarnożyńskiej (sopr.), akomp T. Seredyński, 16.45—18: p. Kraków, 18: „Dwa romantyczne zakątki podkarpackie“ — p. M. Sterbówna, 18.20: p. Kraków, 18.50 Recital śpiewaczy prof. A. Dianiego (tenor), (arje i pieśni włoskie), 19.15—19.55: p. Kraków, 19.55: Komunikat Tow. Hodowli koni, 20—23.30 p. Kraków.

Sztuttgart (360.6) 8.25, 10, 11.30, 12.10, 13.15, 16: Koicerty, 17: Transm. sportowa z Hanoweru, 8.30: Pieśni, 19.15: „Naręczona“, nowela Schneider-Scheldego 19.30: Koncert, 20.30: „Powrót syna marnotrawnego“ słuchow. Andrzeja Gide'a, 21.30, 23 Muzyka.

Rzym (4441.2) 10.15: Muzyka religijna, 12.30 Muzyka lekka, 17: Koicert wokalnoinstr., 20.45: Operetka Carabelli.

Wiedeń (517.2) 10.30: Utwory Bacha w wyk. Fr. Cehütza, 11 Koncert wiedeńskiej ork. symfonicznej pod dyr. R. Hegera, 12.15, 13.30: Muzyka, śpiew, 15.05: Uroczystości ku czci Maydna w Hainburgu. 16.30: Kwartet smyczkowy Popagnama, 19.10: Aud. recytac. 20.30: „Das andere Land“, radiodramat Fr. Zoreffa, 22.15: Muzyka taneczna.



WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA

Turniej tenisowy między KKT—Samson, odbyty 29 ub m. zakończył się przegraną Tarnowa w stosunku 3:11. Samson grał bez swych asów, zasłony czerwa, czemu przypisać można dotkliwą klęskę. eważ nastąpi 3 lipca w Krakowie.

W mistrzostwach B klasy piłki nożnej zauważyć należy dalsze zmiany w tabeli: Metal po wygranej Czarnyini (Jasio) 6:0 i Samsonem 5:2 kroczy na ziele, pretendując bezapelacyjnie na tytuł mistrza. KS po przegranej z Samsonem 1:0 usuwa się z pozycji lidera grupy zajmując drugie miejsce. O dalsze miejsca toczy się walka. Na ostatnim miejscu stoi Bar Kochba (Dębica), która do swych przegranych jeszcze ostatnią klęskę z ZMS 4:1 zalicza. Lecha wygrała z Dąbrowia 3:1.

WKS 16 pp. rozegrał z Jurzenką zawody przyjaźelskie 1:0.

Na żydowskie mistrzostwa okręgowe lekkoatletyczne wysłała Samson pewną ilość zawodników do wszystkich konkurencji.

W dniu 10 lipca urządza KOZPN szereg zawodów międzymiastowych z to Kraków—Tarnów w Tarnowie, Tarnów—Jasio i Tarnów—Dąbrowa w Dąbrowie. Przeprowadzaniem nader interesujących

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Uczczenie pamięci błp. Dra Izaaka Gelibtera

W tych dniach odbyła się w Zamościu staraniem „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“ uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie bp. Dra Izaaka Gelibtera, lekarza z Zamościa, który cały swój majątek zapisał na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Skromny a piękny pomnik wykonał artysta-rzeźbiarz p. Abraham Ostrzega. W uroczystości wzięli udział jako delegaci Towarzystwa pp. Adw. Aleksander Stawski i Dr. Ignacy Schipper, który wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Zmarłego.

Z okazji rocznicy tej Towarzystwo otrzymało następujący list od Dra Hugo Bergmanna, Dyrektora Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej w Jerozolimie:

„Z Waszego listu dowiadujemy się, że wkrótce wzniesiecie pomnik dla uczczenia pamięci bp. Dra Izaaka Gelibtera. W dzień ten wspomnimy i my tutaj w Uniwersytecie Hebrajskim i w Bibliotece Narodowej i Uniwersyteckiej imię tego szlachetnego męża, którego oddanie dla idei sjońskiej i

dla Uniwersytetu Hebrajskiego stanowi przepiękny wzór dla nas wszystkich.

„Zmarły pozostawił Wam cały swój majątek na rzecz Uniwersytetu. Fakt ten wskazuje, jak wielkie było Jego oddanie dla naszego dzieła, a jednocześnie jest dowodem, jak głębokie było Jego zrozumienie dla naszych potrzeb. Szerokie kola uskarżają się na powolny rozwój Uniwersytetu i pragną widzieć w tej powolności pewien plan czy też intencję, a nie rozumieją że rozbudowa Uniwersytetu jest wyłącznie kwestją funduszy, jakie Uniwersytet będzie miał do dyspozycji. Nie można myśleć o rychłej i zakrojonej na szeroką skalę rozbudowie uczelni, wówczas, gdy zmuszeni jesteśmy co rok na nowo tworzyć budżet Uniwersytetu z ofiar poszczególnych jednostek. Musimy dążyć do tego, aby był uczelni był zagwarantowany, przynajmniej w pewnej mierze, przez stałe dochody. Zmarły Dr. Gelibter wskazał drogę dla zagwarantowania istnienia Uniwersytetu i jego instytutów i dla ich rozbudowy.

„Niechaj pamięć Jego będzie błogosławiona!“

Ojciec sprawcą porwania własnego dziecka

Niezwykły wypadek lindberghjady w Wilnie

O niezwykłym wypadku „lindberghjady“ donoszą z Wilna. Przed kilku dniami zgłosiła się na komisariacie policji jakaś kobieta i zameldowała o porwaniu w zuchwały sposób wśród białego dnia 2-letniego B. Kaczana.

Wdrożone natychmiast dochodzenie policyjne ustaliło co następuje:

Przed dwoma laty w jednym z zakładów położniczych w Wilnie zmarła na skutek zakażenia krwi po porodzie młoda kobieta nazwiskiem Rebecka Kaczan. Urodzone przez zmarłą dziecko, cieszące się jak najlepszym zdrowiem, zabrali krewni zmarłej jego matki, którzy zaczęli je wychowywać.

Od tego dnia minęło kilka miesięcy. Krewni zmarłej przyzwyczaili się mocno do chłopczyka i szczerze pokochali go, kiedy zaś ojciec-jego zażądał wydania mu chłopca, krewni sprzeciwili się temu, oświadczając kategorycznie, że dziecka nie oddadzą.

Zrozpaczony ojciec żądał dziecka w dalszym ciągu i odmówił załatwienia szeregu nieporozumień wynikłych po śmierci jego żony między nim a jej rodziną wychowującą jego synka.

Nareszcie sprawa oparła się o Sąd. L. Kaczan ojciec dziecka zwrócił się do Sądu prosząc o na-

kazanie krewnym wydania mu syna. Sprawa ta odbyła się przed kilku dniami w wileńskim sądzie i zakończyła się przegraną Kaczana, bowiem Sąd zdecydował, by dziecko pozostało narazie przy krewnych, mogących zabezpieczyć mu odpowiednie wychowanie.

Kaczan niezadowolony z wyroku Sądu postanowił wówczas działać na własną rękę. We środę w godzinach p. p. kiedy chłopiec, o którego rozgrywała ta cała walka, znajdował się pod opieką służącej w ogrodzie domu przy ul. Nowogródzkiej, w którym mieszkają jego opiekunowie, do dziecka zbliżyło się nagle dwóch osobników. Jeden z nich pochwycił służącą za rękę i zakneblował jej usta, drugi zaś podniósł dziecko, poczem obaj szybko odeszli unosząc ze sobą porwanego chłopca. Po chwilowej utracie orientacji służąca, która nie wiedziała kim są nieznanymi osobnicy podniosła alarm, iż chłopiec porwany został przez jakichś bandytów.

Dochodzenie policyjne szybko wyjaśniło, iż sprawcą porwania dziecka był ojciec jego L. Kaczan, zaś czynu tego dokonał przy pomocy swego brata Hirsza. Dziecko pozostało narazie przy ojcu. Opiekunowie jego skierowali sprawę porwania dziecka na tory sądowe.

„Święto Morza“

Ostateczny termin „Święta Morza“, które odbędzie się w roku bieżącym w Gdyni, został przesunięty na dzień 31 lipca, ze względu na zapowiedziane przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wychodząc z założenia, że chwila obecna wymaga jednolitej i zdecydowanej opinii społeczeństwa polskiego, jeśli chodzi o całość naszych granic zachodnich, oraz zamianifestowania odwiecznych praw Polski do morza, gwarantujących zachowanie ekonomicznej i politycznej niezależności Państwa, Liga Morska i Kolonialna dokłada wszelkich starań, aby uroczystość ta wypadła jak najokazalej. Na Zjeździe w Gdyni będą reprezentowane oprócz przedstawicieli duchowieństwa, rządu i wojskowości, delegacje organizacji, związków i stowarzyszeń z całego kraju.

Pragnąc umożliwić jak najszerszym sferom ludności wzięcie udziału w „Święcie Morza“ Ministerstwo Komunikacji zdecydowało się udzielać jak najdalej idących zniżek kolejowych, wynoszących po 65 proc. normalnej ceny biletu do Gdyni i z powrotem.

Równocześnie lokalny Komitet powołany przez Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej w Gdyni zajęło się ułatwieniem pobytu w tym okresie zorganizowanym uczestnikom Święta na wybrzeżu.

Związki, stowarzyszenia i organizacje zainteresowane Świętem Morza zechcą się zwracać po wszelkie informacje do Biura Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa, Nowy Świat 35, tel. 315-88.

Tragedja bezrobotnego

Został zastrzelony przy zbieraniu węgla.

Z Łowicza donosi „Robotnik“: „Onegdaj nad ranem bezrobotny Jan Tomczak został śmiertelnie postrzelony z tyłu przez policjanta w chwili, gdy próbował zebrać trochę węgla z wagonu.

Tomczak miał rodzinę, złożoną 3 osób.

Fakt ten wywołał w całym mieście nieopisaną wzburzenie. Tłum kobiet udał się na posterunek policji, wnosząc okrzyki przeciwko policjantowi, który strzelił do nieszczęśliwego Tomczaka, przy czym wybito szyby na posterunku.

Jeden z miejscowych obywateli, który stanął w obronie pobitej kobiety, został aresztowany.

Komunistyczny „Dzień głodu“

Zapowiedziany głośno przez komunistów warszawskich „dzień głodu“ zakończył się fiaskiem. W kilku miejscach nieliczne grupy zebrały się na manifestację. Na rogu ul. Targowej i Białostockiej tłum złożony z 400 ludzi wznosił okrzyki antypaństwowe. Policja rozprężyła demonstrujących

aresztując 3 osoby. Na placu Bankowym zebrała się grupa z 30 manifestantów.

Nauka chodzenia skończyła się awanturą

W Warszawie przy wylotach ulic Marszałkowskiej, Koszykowej i Śniadeckich — stoi 6 policjantów regulujących ruch przechodniów. Na tym tle wynikł zatarg pomiędzy posterunkowym a jakąś kobietą lat około 30. Kobieta chciała przejść wbrew przepisom, a gdy policjant jej nie przepuszczał, uderzyła go parasolką po twarzy. Policjant chciał awanturę odprowadzić do 11-go komisariatu, ale ta upadła na jezdnię i kopiąc, broniła dostępu do siebie. Wreszcie przy pomocy jakiegoś oficera marynarki, awanturę przewieziono dorożką do 11-go komisariatu. Zatrzymana nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów, nie chciała również wyjawiać nazwiska i adresu.

Samobójstwo 72-letniego starca

Ze Lwowa donoszą: Mieszkaniec Jastrzębkowa obok Szczerca 72-letni Salomon Streiffeld od dłuższego czasu okazywał silne zdenerwowanie. Odgrzązał się, że musi położyć kres swojemu życiu. Kilkakrotnie usiłował też targnąć się na życie, ale za każdym razem ktoś z domowników udaremniał wykonanie tych zamiarów. Onegdaj wreszcie udało się staruszkowi wyjść niepostrzeżenie do stodoły i tam zakończył życie przez powieszenie się. Gdy domownicy zaniepokojeni długą jego nieobecnością poczęli go szukać, zastali już tylko zimne zwłoki.

Biedne dziewczęta w morzu płomieni

W piątek zaalarmowano straż pożarną wiadomością o pożarze w „Schronisku dla zwierząt“ mieszczącym się w dawnych koszarach wojskowych przy ul. Balonowej 9. W okamgnieniu ogień, który powstał z nieostrożności, objął kuźnię i przylegające do niej ubikacje, w których znajdowało się kilkadziesiąt psów i kotów. Wśród biednych zwierząt powstało nie do opisania zamieszanie. Nieartykułowane wycie i piski strwożonych stworzeń, które usiłowały daremnie wydostać się z opresji, przesyływały przez dłuższy czas powietrze. Ogień później w krótkim czasie straż pożarna po przyjeździe na miejsce umiejscowiła. Wysokość szkody narazie nieustalona, jest znaczna.

Epidemia tyfusu w powiecie przemyskim

W powiecie przemyskim wybuchła epidemia tyfusu brzuszego. W ostatnim tygodniu zanotowano około 40 wypadków tyfusu. W związku z tem starosta Remiszewski wydał energiczne zarządzenia, zmierzające do stłumienia epidemii.

Powrót do kraju po 17-letniej niewoli

Pisma donoszą z Wilna: Na punkcie granicznym w Stołpcach przedostał się na teren Polski mężczyzna, lat 45, który badany przez władze podał się za polskiego legionistę Józefa Piotra Michałowicza ze Lwowa. Michałowicz wyjaśnił, że w 1915 roku dostał się do niewoli. Przebywał on cały czas w Rosji południowej i centralnej, pracując jako technik w szeregu instytucji i firmach sowieckich. Po dłuższym pobycie w Kazaniu przydzielony został do brygady technicznej w Tule do budowy dział i karabinów. Tutaj został aresztowany wraz z kilku inżynierami Niemcami i postawiony przed sąd za sabotaż.

Michałowicz skazany na 4 lata zmylił czujność wart i zbiegł z więzienia. Po półrocznej tułaczce doznał szczęśliwie do granicy polskiej, gdzie udało mu się przedostać do kraju.

„EGA“ Wszyscy kupują bieliznę „EGA“ Fabryka Kraków, Szewski 4

„DANCING BAR LIDO“

ul. Grodzka L. 42 Od 1 lipca 1932 SENSACYJNY PROGRAM

Występy mezzorównanego baletu Al. Karłińskiej i słynnego śpiewaka Zd. Kochańskiego, — Miksbar czynny od godz. 8e wieczór. — Ceny znacznie niższe. — Wstęp wolny. — O liczne odwiedziny uprasza ZARZĄD.

W sprawie studjów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie

W ciągu ostatnich miesięcy daje się zauważyć duże zainteresowanie dla studjów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. „Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie” podaje do wiadomości osób zainteresowanych następujące ogólne informacje:

Warunkiem przyjęcia na Uniwersytet jest posiadanie świadectwa dojrzałości uznanego przez oboje władze. Osoby nie posiadające matury, mogą się starać o złożenie egzaminu maturalnego przy Uniwersytecie Jerozolimskim. Ponadto dla niektórych przedmiotów wymagane są wiadomości z dziedziny judaistyki i dziedziny języków klasycznych.

Oplaty wstępne wynoszą 1 funt palest. (Ł. P.), opłaty za studia 5 Ł. P. rocznie, za udział w pracowniach biologicznych 10 Ł. P. rocznie. Ponadto wymagany jest depozyt biblioteczny (0.5 Ł. P.) oraz depozyt w pracowniach (1 Ł. P.). Ł. P. tj. funt palestyński posiada obecnie równowartość około 35-36 zł. Władze palestyńskie wymagają złożenia 10 Ł. P. tytułem depozytu jako gwarancji, że student opuści Palestynę na żądanie władz palestyńskich, o ile

okaże się ciężarem dla kraju. Wreszcie student musi złożyć gwarancję osoby lub instytucji odpowiedzialnej, która zapewni mu utrzymanie w ciągu roku od przybycia do Palestyny. Minimum utrzymania wynosi 4 Ł. P. miesięcznie.

Przedmiotem studjów mogą być następujące dziedziny: judaistyka, arabistyka, filozofia ścisła, historia klasyczna, matematyka, nauki przyrodnicze. Warunkiem uzyskania magisterium są 4-letnie studia i złożenie egzaminów z przedmiotu głównego i dwóch przedmiotów pobocznych. Dla uzyskania doktoratu wymagane są dalsze dwa lata studjów samodzielnych, złożenie tezy i egzamin doktorski. Studja odbyte na innych Uniwersytetach mogą być zaliczone.

Szczegółowe informacje dla osób, pragnących studjować na Uniwersytecie w r. ak. 1932-33 zawarte są w niedawno wydanej broszurze w języku hebrajskim. Osoby zainteresowane mogą otrzymać broszurę w Towarzystwie Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, w Warszawie, Grzybowska 26/28, tel. 318-71, w godz. 9-15.

Każda kobieta powinna mieć męża!

HITLER „ROZWIĄZUJE” KWESTJĘ KOBIECĄ.

Gdy podczas ostatnich wyborów pruskich Adolf Hitler przybył do Berlina i zamieszkał w luksusowym hotelu „Kaiserhof”, zgłosiła się do niego delegacja kobiet „narodowych”, by się od niego dowiedzieć, jakim będzie stanowisko kobiety w państwie hitlerowskim. Mowcy hitlerowscy oraz publicyści wyraźnie się w tej sprawie nie wypowiedzieli; kobiety niemieckie były nawet zaniepokojone różnymi sprzecznościami w opiniach przywódców obozu narodowo-socjalistycznego. Hitler przysłuchiwał się wywodom delegacji, ale nie udzielił odpowiedzi natychmiastowej, poprosił tylko o zwłokę, by się nad tą kwestją zastanowić, oświadczając, że udzieli odpowiedzi na zgromadzeniu ludowym, które miało się odbyć za kilka dni.

A odpowiedź ta brzmiała: Oskarża się często o-

bóz narodowego socjalizmu, że jest wrogo usposobiony wobec równouprawnienia kobiet, które im wywalczyła rewolucja listopadowa. Pytam się: Co rewolucja ta przyniosła kobietom niemieckim? — i odpowiadam dalej: 50.000 kobiet, które musiały zostać urzędniczkami partyjnymi. W trzeciej rzeszy będą mogły kobiety na to gwizdać. W „trzeciej rzeszy” będzie każda kobieta miała swego męża.

Hitler, jak we wszystkich innych sprawach, tak i w tej sprawie zbyt lekkomyślnie szafuje obietnicami, których nie będzie mógł później dotrzymać. Abstrahując od tego, czy, jeśli naprawdę każda kobieta będzie miała swego męża, nastąpi rozwiązanie kwestii kobiecej, należy się spytać, skąd wziąć tych mężów. Czy Hitler zamierza terorem zmusić kawalerów do żeniactwa? A co się stanie z mężczyznami chorymi, którzy nie mogą się żenić? W ten sposób można zresztą rozwiązać i kwestię społeczną: wystarczy bowiem przyrzec każdemu bezrobotnemu sto marek zasiłku tygodniowego...

WILHELM LICHTENBERG.

PRZY KASIE TEATRALNEJ

Zatrzymałem się wczoraj przed kasą teatru X. Nazwy wolę nie wymieniać. Czego tam chciałem?... To zrozumiałe — chciałem zmienić banknot 20-ta złotowy. Bo pocóżby zbliżał się człowiek do kasy teatralnej w 1932 roku?

Przedemną stał jakiś mężczyzna, który — o dziwo! — nie miał zamiaru zmieniać banknotu... On chciał... Proszę słuchać!... Chciał kupić bilet!...

I to się zdarza... Wsunął więc głowę w otwór okienka i zwrócił się do kasjerki: — Ile kosztuje bilet w pierwszym rzędzie?...

Kasjerka, nie przywykła do tego rodzaju pytań, zarumieniła się ze wzruszenia i odparła:

— Trzydzieści złotych.

Gość przeraził się.

— Co?... Trzydzieści złotych?... Czy pani oszalała?... Za trzydzieści złotych mógłbym przecie pójść na mecz w piłkę nożną!

Kasjerka skinęła smutnie głową i dodała:

— Pan może dostać również tańsze miejsca. Na przykład za 10 złotych od szóstego do ósmego rzędu. Za 8 złotych od dziewiątego do dwunastego rzędu... Za 6 złotych...

— Sześć złotych zgodziłbym się ewentualnie wydać. Ale chcę siedzieć w pierwszym rzędzie... Zawsze siedzę w pierwszych rzędach.

Kasjerka zaprzeczyła ruchem głowy. Gość chce się oddalić. Kasjerka zatrzymuje go.

— Pan będzie łaskaw zatrzymać się chwileczkę. Zapytam pana dyrektora.

Gość oparł się o pulpit przy okienku. Po chwili kasjerka wraca i powiada do widza teatralnego in spe:

— Pan dyrektor zgodził się dać panu miejsce w

pierwszym rzędzie za 6 złotych.

Wyrwała z książki bilet i czeka, niedowierzając sobie, ani jemu, na pieniądze. Jegomość wyjmując portfel i wyciąga stamtąd kwit na uiszczoną opłatę za korzystanie z radja. Kładzie kwit na pulpit i powiada arogancko:

— Ogłaszacie przecie w pismach, że posiadacze radjoaparatów płacą połowę w waszym teatrze...

Kasjerka błędnie, rumieni się, znowu błędnie, polyka ślinę i wymawia z trudem:

— Tak. Jako posiadacz radjoaparatu płaci pan tylko 3 złote.

To mówiąc, podsuwa mu bilet. Jegomość znowu wyjmując coś z portfela. Banknot? Nie. Legitymację.

— Jako członek Towarzystwa Hodowli ptaków egzotycznych, mam chyba również 20 proc. rabatu w teatrze?...

Kasjerka opuszcza bezradnie ręce i odpowiada słabym głosem:

— Tak. Jako członek Towarzystwa Hodowli egzotycznych ptaków, korzysta pan z 20-procentowego rabatu w teatrze... W takim razie płaci pan za bilet zł. 40 groszy. Jegomość zaczyna się śmiać. Z czego on się śmieje?... Czy z tego, że bilet do teatru kosztuje tak mało?... Nie... On śmieje się z tego, że ktoś inny może za bilet do teatru zapłacić 2 złote 40 groszy.

— Proszę pani, pani chyba nie wie o tem, że u mnie w sklepie wisi afisz waszego teatru, co?

— Afisz?...

— Tak, proszę pani!... Przy wywieszeniu tego afisza, obiecano mi, że mogę korzystać z 30-procentowego rabatu przy kupnie biletów... Nie korzystałem z tej ulgi, gdyż wogóle nie jestem amatorem teatru, lecz słyszałem, że dajecie teraz niezwykle efektowną sztukę... Chciałbym zobaczyć tę niezwykłą sztukę... Więc ile to będzie 2 zł. 40 gr. mniej 30 procent?...

Dr. Helena Schajer-Ehrlichowa

ord. jak zwykle

Rabka — Willa „Aniela”

Dr. Emil Schinagel

lekarz chorób dzieci — przeprowadził się

Karmelicka 34. I. p. Tel. 106-53

Samobójstwo znanego aktora filmowego

W miejscowości kąpielowej Kreuznach powiesił się onegdaj głośny ongiś swego czasu niemiecki aktor filmowy Bruno Kastner. Przyczyną samobójstwa była najprawdopodobniej nędza.

Samobójstwo to jest finałem tragedii artysty, który w stosunkowo krótkim czasie wielką zdobył sławę, ale po triumfie dźwiękowca nie mógł utrzymać swej kariery. Bruno Kastner urodził się w r.



1890 w miejscowości Soest w Prusiech. Dla filmu odkryła go Asta Nielsen, która wybrała go jako swego partnera. Wkrótce stał się Kastner jednym z najslawniejszych aktorów filmowych, odtwarzając z dużym powodzeniem role eleganckich „stuprocentowych” mężczyzn. Gwiazda jego zbladła, gdy na arenę wkroczył dźwiękowiec. Spadał coraz niżej nigdzie nie znajdując pracy. Występował ostatnio w podmiejskich trzeciorzędnych teatrzykach, ale i tu już nie mógł znaleźć więcej pracy.

Kasjerka chwytając się za głowę. Wargi jej porusza ją się, prawdopodobnie stara się odliczyć 30 proc. od 2 zł. 40 gr. Sięga po ołówek: dodaje, mnoży, dzie-li, odejmuje. Wreszcie oświadcza:

— Ten bilet kosztuje dla pana 1 złoty 68 groszy.

— Dobrze... — odpowiada jegomość, czyniąc taki ruch, jakgdyby miał zamiar rzeczywiście zapłacić już całą złotówkę i 68 groszy za bilet. Ale to jest tylko takie wrażenie. W rzeczywistości jegomość ów powiada:

— 1 zł. 68 groszy... A teraz połowa wynosi 84 groszy, prawda?... Bo chyba nikt jeszcze u was nie zapłacił pełnej ceny biletu, to pani musi przyznać... Przecież każdemu dajecie 50 proc. rabatu, tembardziej więc dla widza, który chce kupić bilet w pierwszym rzędzie!

Kasjerka traci wreszcie cierpliwość, zrywa się z krzesła i krzyczy:

— Przepraszam pana, tu jest teatr, a nie rynek! Jegomość czerwieni się ze złości i wrzeszczy jeszcze głośniejsze:

— Co?... W ten sposób odzywa się pani do mnie, do widza, który kupuje bilet?... Zamiast owinąć mnie w watę, sfotografować i zdjęcie moje postać do wszystkich pism, to pani jeszcze na mnie krzyczy?... Jeżeli pani sądzi, że ja zapłacę 84 grosze za ten bilet, to pani się myli!... Moja służąca jest przyjaciółką służącej waszej artystki, która powiedziała, że może nam dać bilety do teatru z 70 proc. ulgą. Rozumie pani?... Proszę teraz odliczyć 70 proc. od 84 groszy...

Kasjerka opadła nawpół omdlała na krzesło.

Opamiętała się jednak szybko, wyjęła z kasy jedyny banknot dziesięciozłotowy i wręczając go wraz z biletem pierwszego rzędu widzowi teatralnemu, dodała uprzejmym głosem:

— Proszę bardzo... Niestety, więcej nie możemy panu dopłacić...

Jutrzejszy dodatek „Nowego Dziennika”

(12 stron druku)

WIEDZA I ROZRYWKA

Przynosi m. in.:

Dr. Samuel Stendig: O potrzebie nauki o żydostwie współczesnym

Dr. Szymon Wolf: Teatry wiedeńskie

Jo Hans Roessler: Oszustwo (nowela)

To i owo

Anegdota palestyńska

Filatelnij słownik etymologiczny

Humor

Nasz konkurs rozrywkowy

Wszyscy czytają jutrzejszy

„NOWY DZIENNIK”



LIPIEC

3

NIEDZIELA

29 Siwan 5692

Wschód

słońca

8 m. 20

Zachód

słońca

19 m. 36

Wywiad ministra Krofty dla „Nowego Dziennika”

P. Wiceminister spraw zagranicznych republiki czechosłowackiej, dr. Kamil Krofta bawił niedawno temu w Polsce, gdzie na uniwersytetach, m. in. w Krakowie, wygłosił szereg odczytów. Z okazji pobytu p. ministra Krofty w Krakowie, współpracownik nasz p. dr. Korzenik zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie wywiadu w aktualnych sprawach ogólnopolitycznych i żydowskich. Jako odpowiedzialny mąż stanu, p. min. Krofta zażądał sformułowania pytań na piśmie, przyczem odpowiedzi udzielił również pisemnie za pośrednictwem Konsulatu czechosłowackiego w Krakowie.

Niezmiernie interesujący wywiad p. min. Krofty — jedyny, jakiego udzielił podczas swe go pobytu w Polsce — zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Kto wygrał dolarówkę?

Onegdaj odbyło się w dużej sali konferencyjnej min. skarbu dziewiąte z kolei losowanie premii 4-proc. pożyczki dolarowej serii III a.

Ogółem wylosowano 95 premii na ogólną sumę 37.5000 dolarów.

Główna wygrana 12 tysięcy dolarów padła na Nr. 561988.

Po 3 tysiące dol. wygrały numery: 695135 i 1429968.

Po 1.000 dolarów:

1258513, 370535, 903933, 436556, 1213332, 1396079, 787176.

Po 500 dolarów:

1030816, 120770, 457567, 1173105, 199914, 547547, 714965, 300032, 344608, 1431204.

Po 100 dolarów:

349794, 953464, 491929, 579670, 68325, 594221, 1167378, 312898, 598943, 1164310, 1258232, 692948, 61702, 1153247, 482258, 864357, 168751, 927326, 1492903, 383774, 975908, 1430414, 347275, 735681, 1048318, 1277723, 1222228, 1022742, 1035533, 1199762, 566725, 76743, 1151987, 940908, 698233, 1295399, 309697, 864194, 819194, 378949, 1194525, 515524, 1168017, 86872, 225704, 872438, 265040, 1141749, 363788, 787931, 586635, 170046, 722251, 1424959, 1212372, 406586, 321057, 332322, 419755, 789593, 1314472, 148119, 552219, 1108731, 540746, 529753, 1052075, 214172, 111555, 7044, 119476, 121523, 237633, 1075433, 596486.

SPORT! HARCERSKIE

koszulki zł. 5-50 na wakacjach

spodenki zł. 2-50

Buty turystyczne. Naczynia aluminiowe

Dom Sportowy „STADION”, Kraków, ul. Grodzka 26. - Cenniki darmo!

Smierć wskutek porażenia prądem elektrycznym

Onegdaj, komisja Elektrowni miejskiej, badając przewody elektryczne na przestrzeni Jaworzno-Kraków, natknęła się obok słupa nr. 266, na granicy Krakowa i Puchowic, na zwęglone zwłoki mężczyzny.

W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż są to zwłoki Edwarda Mitki, ileżącego lat 44, murarza, ostatnio bezrobotnego, zam. w Krakowie przy ul. Traugutta 17.

Rakiety tenisowe zł. 18.—, Piłki tenisowe zł. 2.—

Kostiumy kąpielowe wełn. à la Jantzen od zł. 8-50

Ubrania treningowe po cenach najniższych

Kraków, ul. Grodzka 26. - Cenniki darmo!

Jak się okazało, Mitka popełnił samobójstwo w ten sposób, że owinął sobie lewą rękę drutem, zaś drugi koniec drutu, obciążony kamieniem przyczepił na biegnący nad szosą przewód elektryczny. Przewód ten ma siłę 60 tysięcy volt.

Przyczyną rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba i nędza. Zwłoki denata, na rozporządzenie lekarza obwodowego, przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie.

Dlaczego park Jordana jest przedpołudniem odcięty od miasta?

Z kół naszych czytelników proszą nas o zaapelowanie do dyrekcji Tramwajów Miejskich, ażeby w miesiącach letnich, zwłaszcza wakacyjnych, linia tramwajowa nr. 4, która łączy rynek główny z parkiem Jordana, czynna była również i w godzinach przedpołudniowych. W obecnych czasach, gdy liczne rzesze ludności nie mogą sobie pozwolić na wyjazd na letnisko, stanowi kilkugodzinny pobyt w parku Jordana jedyny miły wypoczynek. Niestety, połączenie tramwajowe z parkiem Jordana czynne jest dopiero od godz. 1-szej w południe. Możeby więc, przynajmniej na miesiące wakacyjne, dyrekcja Tramwajów Miejskich uruchomiła linię nr. 4 na cały dzień.

Zachara prosi o wypuszczenie na wolność

Ostatnio, jak donieśliśmy, został zasądzony b. kasjer tramwajów krakowskich, Stanisław Zachara na karę 1 i pół roku ciężkiego więzienia za defraudację. Wczoraj wpłynęło do kancelarii sądowej pismo Zachary z prośbą o wypuszczenie na wolność, aż do uprawomocnienia wyroku.

Do prośby swej załącza Zachara wyciągi hipoteczne swych nieruchomości, na których mogłaby być sw. zaliczkowana suma kaucyjna.

Decyzja w tej sprawie zapadnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Pościg za dezterterami

Wczoraj rano odprowadzało dwóch kluczników sześciu aresztantów z więzienia przy ulicy Montelupich do szpitala garnizonowego przy ulicy Wrocławskiej celem lekarskiego zbadania. W czasie, gdy aresztanci znajdowali się już po badaniu na III. oddziale w gmachu szpitalnym, a jeden z kluczników udał się służbowo do kancelarii, drugi zaś zajęty był zakładaniem więznom kajdanków, dwóch z pośród aresztantów skorzystało ze sposobności i zręcznym ruchem uwolniwszy się z więzów, rzuciło się w kierunku głównej bramy więzowej do ucieczki. Skorzystawszy z tego, że przy bramie nie było wartów, przesadzili ogrodzenie i poczęli uciekać ulicą Wrocławską. Przechodzący właśnie tamtędy kapral łączności widząc podejrzenie podążających żołnierzy, usiłował ich zatrzymać. Przyszło do rozpaczliwej szamotaniny zatrzymanych z kapralem, któremu nadbiegł z pomocą znajdujący się w pobliżu posterunkowy P.P. Jednego z uciekających zdołano ująć i odprowadzić na posterunek P.P. na dworcu towarowym, drugi natomiast zbiegł w pola poza mury szpitalne. Zarządzony natychmiast z pośród służby sanitarnej pościg zdołał i tego uciekiniera w krótkim czasie osaczyć i ująć. Okazało się, że obaj są to dezertjerzy, którzy przebywali w wojskowym areszcie śledczym przy ulicy Montelupich w oczekiwaniu na rozprawę. Jeden z nich nazywa się Otrębik i jest szeregowcem 73 pp., drugi zaś, Słota, jest szeregowcem 5 d.a.c. z Krakowa. Całe zajście zatowano w szpitalu, jak i pośród ludności sąsiadujących ulic wywołało łatwo zrozumiałą sensację. (KAD)

—o—

—DZIŚ DYŻUR APTEK DZIENNY I NOCNY: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i w Podgórzu Rynek 9. Tylko dzienny dyżur: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, i ul. Dajwór 6.

—RZADKA I WZRUSZAJĄCA UROCZYSTOŚĆ Koleżeńskie zjazdy maturalne abiturjentów z przed lat dziesięciu i dwudziestu zawsze mają w sobie coś wzruszającego. Niezmiernie jednak rzadko zdarza się tego rodzaju zjazd koleżeński — w 50 lat po złożeniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum. A taka właśnie uroczystość odbyła się w tych dniach w Krakowie. Z pośród 38 abiturjentów, którzy równo 50 lat temu, w czerwcu 1882,

zdali maturę w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, zjechało się zaledwie siedmiu, dwóch zaś usprawiedliwiło nieobecność listownie. Reszta już nie żyje.

O ściśle oznaczonej porze zasiedli w swej dawnej klasie na ławach szkolnych w gmachu przy ul. Siennej następujący „abiturjenci”: b. minister Maciej Biesiadecki, pierwszy komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku, emerytowany st. radca skarbowy Buszek, ksiądz Grudziński, emerytowany st. radca Kościński, właściciel zakładu stolarskiego w Krakowie Józef Kleinberger, radca miejski i adwokat dr. Samuel Tilles, a wreszcie emer. generał Woźniakowski.

Wśród ogólnego wzruszenia nastąpiło w obecności dzisiejszego dyrektora gimnazjum odczytanie katalogu z roku 1882, wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych, poczem w serdecznej pogawędce wspomniano dawne czasy szkolne, dawnych profesorów, słowem — stare dzieje. Miła i skromna uroczystość zakończyła się wspólną fotografią.

— WYBÓR OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem rm. Bobrowskiej i w obecności wiceprezydenta dra Klimackiego posiedzenie Sekcji Opieki Społecznej, na którym Sekcja imieniem Rady miasta powołała do Miejskiej Komisji Opieki Społecznej na lat 3: z pośród Opiekunów Społecznych: Fenigera Natana, Gajewskiego Jana, Jagusińskiego Marjana i ks. Prepozyta Masnego Jana, zaś z pośród przedstawicieli Stowarzyszeń i Instytucji Społeczno-Opiekunich ks. Dyrektora Karolczyka Seweryna, Dra Landaua Rafała (lekarza) i Lubieńską Różę.

— FERJE SĄDOWE. W dniu jutrzejszym rozpoczynają się ferje w Sądzie okręgowym karnym w Krakowie. I tak rozpoczynają jutro urlopy wypoczynkowe: wiceprezes sądu dr. Palmrich, oraz sędziowie okręgowi dr. Wątor, Jek, Konopacki, Pilarski.

— NACZELNIK WYDZIAŁU ŚLEDZCZEGO W KRAKOWIE nadkomisarz Polak rozpoczyna w dniu jutrzejszym urlop wypoczynkowy. Agendy jego prowadził będzie komisarz Mirek, kierownik V. Komisarjatu w Podgórzu.

— KOLONJA AGUDAT HANOAR HAIWRI „AKIBA”. W dniu 5 bm. rozpocznie się kolonja młodzieży ruchu Agudat Hanoar Haiwri „Akiba”. Kolonja jak roku ubiegłego odbędzie się w pięknej, zdrowej, podhalańskiej miejscowości Bańsiej, Wyżnej stacja Biały Dunajec. Grupa kierowników wyjechała celem poczynienia odpowiednich przygotowań. Staranna opieka lekarska zapewniona. Kolonja odbywa się pod protektoratem komitetu rodzicielskiego, którego delegaci będą cały czas na kolonji obecni. Wyjazd uczestników kolonijnych we wtorek 5 bm. o godz. 10,05 z dworca głównego.

— EGZAMIN W SZKOLE ŻYD. DZIECI GLUCHONIEMYCH. Onegdaj odbył się w sali „Ezry” doroczny egzamin Szkoły Żyd. Dzieci Gluchoniemych, przy licznych udziałach zaproszonych gości. W zagajeniu skreślił tymczasowy przewodniczący p. dyr. Lilienthal dzieje tej pożytecznej instytucji, a po powitaniu gości wspominał o zasługach, jakie położyli około rozwoju stowarzyszenia długoletni prezes stowarzyszenia bhp. radca Józef Goldstoft, bhp. radca Lazarz Rock i bhp. radca P. M. Bauminger. Przewodniczący wyraził podziękowanie członkom wydziału pp. Hirschbergowi, Ganzowi i nauczycielowi Schlagliedowi za ich trud i pracę. Następnie przystąpiono do egzaminu pod kierunkiem p. Schlaglieda. Około 20 uczniów od lat 6-ciu do 16-tu złożyło egzamin ze słuchu z odległości, z wymowy, czytania, pisanie, rachunek, z modlitwy i religii, z bardzo dobrym postępem. Dyr. Lilienthal zamknął egzamin apelem do publiczności o intensywniejsze popieranie instytucji, poczem rozdano dzieciom świadectwa oraz upominki ofiarowane przez firmy „Suchard” i „Nadzieja”, oraz laseczki i notesiki ofiarowane przez firmę S. Rosenblum.

— PÓŁKOLONIE DLA DZIECI W PARKU
Dra JORDANA I W PODGÓRZU rozpoczyna Krakowski Towarzystwo Przeciwności w dniu 4 bm. Dzieci zapisane do półkolonii w parku dra Jordana mają się zgłosić w tym dniu o godz. 8 rano w Rynku Głównym przed kościołem Marjackim lub wprost w parku; dzieci zapisane do półkolonii podgórskiej w szkole miej. im. A. Jagiełłonki, przy ul. Zamojskiego 1. 58. Uroczystość otwarcia obydwóch półkolonii odbędzie się w dniu 7 bm., tj. we czwartek, o godz. 11 przed południem w parku dra Jordana.

— DZIŚ! Five O' clock Związku „Przyszłość-Atatid“ w ogrodach p. Abrahamera przy ul. 29-go Listopada 37, (początek Czerw. Prądnika) od godziny 5—10 wiecz. Dojazd autobusem z pod barbakanu lub tramwajem Nr. 3. 15g

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**



— DZIŚ „TOSCA“ Z WYSTĘPEM WIKTORA BREGY'EGO. Dziś wieczorem wznowienie opery „Tosca“ w której wystąpi gościnnie znakomity tenor paryskiej opery komicznej p. Wiktor Bregy. Tytułową partię odtwarza p. Fr. Platówna.

— WYSTĘPY „BANDY“ W „BAGATELI“. Jak było do przewidzenia setki osób odeszło od kasy w dzień premiery nie mogąc dostać biletów. Wypełniona po brzegi na obydwu przedstawieniach sala teatru „Bagatela“ rozbrzmiewała śmiechem i słowami zachwytu, a publiczność zgłaszała gorącą owację swym ulubieńcom. Jednym słowem program murowany. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.20 i 9.30 wiecz. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11.) Dziś w niedzielę powtórzenie doskonałej komedji ze śpiewami i pióra Steinberga „Ojciec się żeni“, która na wczorajszej premierze zachwyciła liczną zebraną publiczność. Bilety w cenie od 1—3 zł. do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

— WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU MUZYCZNO-PEDAGOGICZNEGO wybrało zarząd w następującym składzie: prezes prof. Ludwika Grodzicka, wiceprezesi major kapelm. J. Szreyer i prof. Fr. Konior. Syndykiem związku wybrano dra J. Frommera.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela o godz. 8-jej wiecz.: „Ojciec się żeni“.
Poniedziałek: Teatr nieczynny.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Niedziela o godz. 4.30 pop.: „Ojciec się żeni“.
(Ceny niższe).
Niedziela o godz. 9 wiecz.: „Ojciec się żeni“.



GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 2. VII. PAT. Paryż 20.14 i pół, Londyn 18.29, N. Jork 5.11 3/4, Belgja 71.30, Wrochy 26.15, Hiszpanja 42.15, Holandia 206, Berlin 121.65, Sztokholm 93.75, Oslo 90.75, Kopenhaga 99.75, Sofia 3.72, Praga 15.15, Warszawa 57.45, Białogród 8.50, Ateny 3.25, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsingfors 8.30, Buenos Aires 115.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 1. 7. Kursy zamknięcia. Dillonowska 46.25 Stabilizacyjna. 43, Dolarowa 48, Śląska 31.25, Warszawska 32.50.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie w Paryżu Fr 1450 za 100 dol. nom. wart.,
na giełdzie w Londynie £ 61 za 100 £ nom. wart.

—o—

KONWERSJA POŻYCZKI ANGIELSKIEJ. Donoszą z Londynu, iż kanclerz skarbu Neville Chamberlain natychmiast po swym powrocie z Lozanny zjawił się w parlamencie angielskim i oświadczył Izbie, iż rząd opracował już szemat konwersji wielkiej pożyczki wojennej Anglii z r. 1917 w kwocie 2 miliardów funtów. Pożyczka ta zostanie skonwertowana z oprocentowaniem 3 i pół proc, tak, iż rząd angielski zyska na tej konwersji 30 milionów funtów szterlingów.

ROZBICIE KARTELU MIEDZI. Trwający od szesnastu lat potężny kartel miedzi uległ rozbićciu, w związku z wprowadzeniem przez Stanv Zjedn. cła na przywóz miedzi.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Fala redukcji

Katowice. 2. 7. (K) W ostatnich dniach z całego Śląska nadchodzą niepokojące wieści o nowych redukcjach w fabrykach i kopalniach. Redukcje te dotyczą zarówno robotników, jak i urzędników. Poza redukcjami w zakładach ks. Pszczyńskiego na pierwszy plan wysuwa się zgłoszony wczoraj u kom. demob. zamiar unieruchomienia szybu „Carer“ w Giszowcu, własność sp. akc. Grische. Skutkiem unieruchomienia tego szybu stracić ma pracę 1200 robotników oraz 120 urzędników, którym wypowiedziano pracę na dzień 30 września. Poza tym dowiadujemy się, że sp. akc. Grische wypowiedziała kilkudziesięciu urzędnikom generalnej dyrekcji w Katowicach oraz w szeregu innych swoich zakładów. Katowicka spółka akcyjna nosi się z zamiarem przeprowadzenia redukcji w kopalniach „Fidus“, „Ferdynand“, „Mysłowice“ i „Richter“. Kopalnia Białej Szarłej została unieruchomiona na przeciąg 4 miesięcy. Poza tym zgłaszają obniżki płac i redukcje w zakładach hr. Donnersmarka, tj. na kopalniach „Śląsk“, „Niemy“ i „Blucher“. Te masowe wypowiedzenia niezawsze powodowane są chęcią całkowitego zwolnienia pracowników, lecz w większości wypadków znizowanie płac. W ten sposób przemysłowcy prą do zawierania umów indywidualnych. Ten nowy system stosowany przez przemysłowców wywarł ogromne oburzenie wśród mas pracujących.

Tragedja miłosna: dwa trupy

Tarnowskie Góry. 2. 7. (K) W dniu dzisiejszym, w godzinach przedpołudniowych rozegrał się na szosie Świerklamiec-Bizia krwawy dramat. Na szosie tej spacerował Karol Knapik ze swoją narzeczoną Katarzyną Dąbrowską, prowadząc z nią gorącą dyspnię. W pewnej chwili Knapik wyjął błyskawicznie rewolwer z kieszeni, z którego strzelił dwukrotnie do Dąbrowskiej, kładąc ją trupem na miejscu. Knapik po morderstwie usiłował zbiec. W tym momencie nadjechał na rowerze przodownik policji, który był świadkiem zafsjcia. Knapik widząc, że nie zdoła zbiec, strzelił sobie w skroń. Strzał był śmiertelny. Zbrodnia ma podłoże erotyczne. Dąbrowska, która żyła z Knapikiem od 12 lat, w ostatnim czasie opuściła go. Na tem tle doszło między narzeczonymi do sprzeczki, podczas której rozegrał się dramat.

Dwukrotny morderca

Katowice. 2. 7. (K) W najbliższym czasie sądzi wojskowy w Katowicach rozpatrywać będzie sprawę Kosiora, desertera, który zamordował w wagonie towarowym na stacji Dąbrowa Górnicza bezrobotnego Hatostę, jadącego do Zagłębia w poszukiwaniu pracy. Kosiora oskarżony jest również o drugie morderstwo. Zamordował on mianowicie w Mysłowicach Jana Wróbla, męża swojej kochanki. Zaprosił on Wróbla do knajpy, porozumiewając się uprzednio z żoną jego a swoją kochanką. W knajpie upił Wróbla, następnie poszedł z nim nad rzekę, gdzie go udusił, a zwłoki wrzucił do rzeki.

GMACH „HIGJENY“ W KATOWICACH

Katowice. 2. 7. (K) W najbliższych dniach oddany będzie do użytku gmach „Higjeny“, mieszczący się w Katowicach przy ul. Raciborskiej. Budowa gmachu kosztowała około 700 tys. W gmachu tym mieścić się będzie zakład dla badania środków żywnościowych, który znajdował się dotychczas w Pszczynie. Poza tym w gmachu tym mieścić się ma również instytut bakteriologiczny.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

Katowice. 2. 7. (K) Na kopalni Mysłowice wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Górnik Edward Pietrzyk w czasie ciągnięcia liną wagonów z węglem, ugodzony został hakiem, który spadł z rolki tak silnie, że doznał rozbicia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

PLAGA POŻARÓW

Katowice. 2. 7. (K) Górny Śląsk został przez ostatnie upały, dochodzące do 36 C w cieniu, nawiedzony plagą pożarów. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 17 pożarów w różnych miejscowościach. Straty wynoszą około 150.000 zł.

SPROSTOWANIE

Katowice. 2. 7. (K) Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, podana przez nas wiadomość o przemycaniu przez firmę Persil w Bydgoszczy proszku do czyszczenia metali „Ata“ polega na nieścisłości. Wszelkie dochodzenia w tej sprawie zostały bądź umorzone, bądź wstrzymane, co dowodzi legalnej współpracy tej firmy z katowicką firmą spedycyjną „Mundus“. Wynika to zresztą także z treści pisma ministerstwa i dyrekcji cel, które wykazują, że przywóz proszku do czyszczenia metali „Ata“ jest dozwolony.

Franklin D. Roosevelt kotrandydatem Hoovera

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 2. 7. (R) Kongres partji demokratycznej dokonał wczoraj wieczór wyboru swego kandydata w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych. W czwartkowym głosowaniu, przeprowadzonym na posiedzeniu nocnym gubernator Franklin D. Roosevelt na 1148 głosujących otrzymał 945 głosów i został wybrany kandydatem partji demokratycznej. Kontrkandydat Hoovera z r. 1928 Al Smith otrzymał 190 głosów. Wybór kandydata na wiceprezydenta dokonany zostanie w sobotę. Przypuszczalnie zostanie nim przewodniczący Izby reprezentantów Garner.

Kim jest F. Roosevelt

Nowy Jork 2. 7. PAT. Wybrany ubiegłej nocy kandydatem partji demokratycznej na sta-

nowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt należy do tej samej rodziny, co b. prezydent Teodor Roosevelt, pochodzący z Holandji. Urodzony w r. 1882 ukończył uniwersytety: Harvarda i Columbia. Po krótkiej praktyce adwokackiej rozpoczął karierę polityczną jako poseł legislatury nowojorskiej. W r. 1912 został wiceministrem marynarki w gabinecie Wilsona, w r. 1920 jest kandydatem demokratów na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, w r. 1921 rażony dziecięcym paraliżem ciężko i długo chorował. W latach 1920 i 1924 popiera Smitha w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych. W r. 1928 wybrany został gubernatorem stanu New York, a w r. 1930 ponownie największą w historii większością. Ma on 4 synów i córkę.

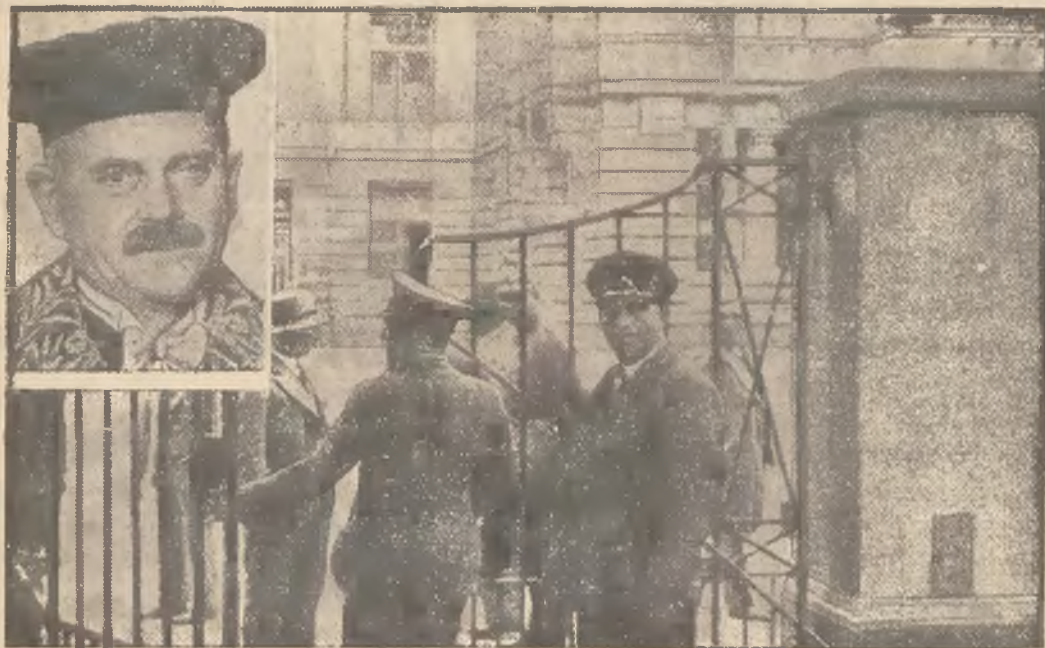
Zamach na ojca i samobójstwo

Wilno. 2. 7. PAT. We wsi Mirosławice gminy ostrowskiej, Jan Połowicz, pokłóciwszy się z ojcem swym Michałem, ugodził go siekierą w głowę. Michał Połowicz runął na ziemię nieprzytomny. Wówczas syn jego, sądząc, iż zabił ojca, zadał sobie dwie ciężkie rany siekierą w głowę, a następnie dobył nóż z kieszeni i przebił sobie nim serce, ponosząc śmierć na miejscu. Michała Połowicza przewieziono do szpitala.

Reflektory oślepiły aktorkę filmową

Rzym 2. 7. PAT. Nadeszła tu wiadomość z Hollywood, że aktorka filmowa Elisa Landi oślepiła nagle podczas naświetlania scen do nowego filmu w zakładach firmy Paramount. Lekarze stwierdzili, że jest to skutek podrażnienia nerwu wzrokowego przez oślepiające światło reflektorów. Narazie nie wypowiedziano się, czy ślepotą jest chwilowa, czy też nieuleczalna.

Znów zamieszki studenckie w Berlinie



Jak już donieśliśmy został ostatnio zamknięty uniwersytet berliński. Na zdjęciu widzimy pedelów pilnujących wejścia do uniwersytetu. W owalu podobizna rektora uniwersytetu prof. Dr. Lüders'a.

Stany Zjednoczone przeciw uzależnieniu kwestji odszkodowań od problemu długów wojennych

Nowy Jork 2. 7. (R) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd amerykański nie odnosi się zyczliwie do projektu rozważanego w Lozannie w sprawie uzależnienia ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej od stanowiska, jakie zajmą Stany Zjednoczone w kwestji długów wojennych. Rząd amerykański

stoi na stanowisku, że kwestja reparacyjna powinna być załatwiona wyłącznie przez Europę. Dopiero po rozwiązaniu tego problemu będzie mogła Ameryka podjąć z poszczególnymi państwami europejskimi rozmowy w sprawie długów wojennych.

Po laury do Los Angeles

Gdynia 2. 7. PAT. Dziś o godz. 16 odpłynął do Stanów Zjednoczonych statek „Pulaski”, za bierając 206 pasażerów, w tem polską drużynę olimpijską.

• • •

Warszawa. 2. 7. Spotkanie kombinowanych drużyn Legii i Polonii z paryską drużyną Red Star Olympique zakończyło się zwycięstwem zespołu polskiego w stosunku 3:1 (2:1).

ZAWODY PLYWACKIE W BIELSKU

W ramach jubileuszu 20-lecia „Hakoahu” bielskiego odbyły się zawody pływackie z udziałem: EKS. Katowice, Pogoń Katowice, IKP. Giszowiec, BBSV. Bielsko, Makkabi Kraków i Hakoah Bielsko. Zawody stały na wysokim poziomie, a poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

200 m. st. dow. panów: 1) Karliczek EKS. 2.32, 200 m. st. klas. panów: 1) Kaputek Gisz. 3.09, 2) Polak Hakoah 3.20, 200 m. st. klas. pań: 1) Jarkuliszówna Gisz. 3.35.11, 50 m. st. dow. chłopców: 1) Hammerman Hakoah 0.45.2, 2) Feuerstein Hakoah 0.47.2, 100 m. st. klas. dziewcząt: 1) Fritsch Giszowiec 1.41.8, 3x50 m sztafeta pozycyjna chłopców: 1) Hakoah 2.36.4, 3x50 sztafeta po. dziewcząt: 1) Giszowiec 2.43.4, 2) Hakoah, 50 m. st. dow. pań: 1) Raschdorf Gisz. 0.37, Sandberżanka Makkabi 0.37.3, 100 m. st. grzbietowym pań: Filtz E. Gisz. 1.44.2, 100 m. st. klas. juniorów: 1) Trammer Hakoah 1.30.3, 100 m. st. grzbietowym panów: 1) Karliczek J. 1.16 (czas lepszy od rekordu Polski) 4x100 st. klas. panów: 1) Hakoah-BBSV. (komb.) 6.16.2, 2) EKS, 3x100 m sztafeta pozyc. pań: 1) Giszowiec 5.06.2, 2) Makkabi Kraków, 3) Siemianowice. W konkurencji skoków: 1) Bryguta, 2) Ziaja. Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski EKS. — Hakoah 6:1 (5:1).

—o—

— WYJAZD NA OBÓZ MAKKABI. Dziś, w niedzielę, wyjazd uczestników na obozy sportowe Makkabi, pod Nowym Targiem. Zbiórka na dworcu kolejowym punkt. ogodz. 9 rano.

— MISTRZOSTWA KAJAKOWE MAKKABI. Wewnętrzno-klubowe mistrzostwa kajakowe dziś w niedzielę o godz. 9 rano. Start na Bielanych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. C. 28. 1. Można. 2. Wprost do rąk nie dojdzie. 3. Adres: Belweder, Warszawa.

ST. W.: Ma Pan zupełną rację. Przy zbiorce ulicznej każda kwota powinna być z podziękowaniem przyjmowana! Jest nietaktem, odmówić przyjęcia 10 groszy!

Londyn w żałobie po śmierci ekskróla Manuela

Londyn. 2. 7. PAT. Nagła i dla nikogo nieoczekiwana śmierć 43-letniego ekskróla Portugalii Manuela w posiadłości Twickenham pod Londynem sprawiła w Londynie wielkie wrażenie, albowiem ekskról Manuel był w londyńskim świecie towarzyskim i sportowym osobistością niezwykle popularną. Jako powód śmierci podają chorobę gardła, aczkolwiek o chorobie tej do wczoraj jeszcze nikt nie wiedział. Przewieczoraj ekskról Manuel wraz z ekskrólem Alfonsem obecni byli na zawodach tenisowych w Wimbledonie. Również dziś oczekiwano jego przybycia na finał w Wimbledonie, albowiem Manuel był zapalonym tenisistą. Około godz. 2 popołudniu telegraficznie zawiadomiono zarząd rozgrywek, że ekskról Manuel zanie mógł i nie przybędzie, prosząc o zakomunikowanie tej wiadomości Królowi Jerzemu i królowej, których gościem w loży miał być król Manuel. Gdy około godz. 5 popołudniu do Wimbledonu podano telegraficznie wiadomość o śmierci, para królewska natychmiast opuściła Wimbledon, a chorągwie na znak żałoby zostały opuszczone na pół masztu.

Represie prasowe w Hiszpanii

Madryt. 2. 7. PAT. Dziennik „El Inpatual” skazany został na grzywnę w wysokości 1.000 pesetów za artykuł podburzający ludność do gwałtów w związku ze sprawą statutu katalońskiego. Równocześnie zawieszono zostało wydawnictwo tego dziennika. Dziennik „ABC” skazany został na 10.000 pesetów grzywny za umieszczenie artykułu o trudnościach ekonomicznych municypalności Madrytu.

—o—

Echa z Dalekiego Wschodu

Londyn 2. 7. (L) Jak donoszą z Charbina, wojska japońskie zajęły chiński urząd celny na granicy sybirsko-mandżurskiej i zmusiły personel do pełnienia służby dla rządu mandżurskiego.

Sofja. 2. 7. PAT. Akademia Nauk na ostatnim swem dorocznym posiedzeniu wybrała w po-

Bł. p.

Leon Wischnitzer

właściciel restauracji

zmarł po krótkich cierpieniach w dniu 1 lipca 1932 r. w 63 roku życia

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Grzegorzeckiej L. 7. na cmentarz żydowski w Krakowie nastąpi dziś w niedzielę dnia 3 lipca br. o godz. 3-ciej popołudniu na który-to smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół w nieutulonym żalu pozostali

Żona z dziećmi

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— SPĘD I CENY KONI na targu przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 196 koni i płacono za sztukę za konie pojazdowe od 250 do 550 złotych, za konie pociągowe lekkie od 150 do 450 zł., za konie pociągowe rzeźne od 15 do 80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 12 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY W BRAMIE domu przy ul. Stolarskiej, popełniła Maria Nowak (lat 32), krawcowa, zam. przy ul. Krowoderskiej 13. Denatka napiła się jodyny. Po przeplukaniu żołądka, pogotowie ratunkowe przewiozło ją do domu.

POTRĄCONY PRZEZ MOTOCYKL pocztowy na ul. Królowej Jadwigi został Franciszek Kozioł (lat 53) robotnik z Kryspinowa. Doznał on złamania prawego podudzia.

— PORAŻENIA SŁONECZNEGO doznała wczoraj w południe na plaży 17-letnia Zofja Jęzowiecka, uczennica. Lekarz pogotowia ratunkowego po zastosowaniu środków zapobiegawczych oddał ją opiece domowej.

— PRZEZ ROZBITĄ SZYBĘ W OKNIE dostali się złodzieje do mieszkania Anieli Honnefowej, przy Al. 29-go Listopada 34 i skradli ubranie męskie wartości 130 zł i 70 zł, w gotówce.

— W UPALNE DNI „POD TELEGRAFEM”. Policja krakowska aresztowała Szewczyk Ludwikę, wyrobnice, ze Świątnik Górnych za kradzież kwoty 30 zł. w Ryńku Głównym w czasie targu. Pierzchała Eugeniusza (lat 20) za kradzież miodu wart. 600 zł., S. czarka Bolesława (lat 26) za kradzież narzędzi ślusarskich na szkodę Henryka Finkelsteina, Grossa Schnie (lat 34), agenta handlowego za współudział w kradzieży biżuterii na szkodę Edmunda Prezentkiewicza. Prześlaka Tadeusza (lat 28) elektrykmontera zam. Wielicka 97 a kradzież 3 rowerów na szkodę Jana Konika, Stanisława Korcyła i Michała Goltka.

— WYDRWIGROSZE PRZY PRACY. Jan Kubik, robotnik z Mociszowa pow. Miechów zgłosił, że na tan decie nieznani osobnicy namówili go do kupna złotego pierścionka za kwotę 60 zł. Jak się później przekonał pierścionek był metalowy i bezwartościowy. Podobne oszustwo dokonane zostało obok 3-go mostu na szkodę służącej z Wieżiczki Marji Baran, która również za bezwartościowy pierścionek zapłaciła kwotę 100 zł. Za czystą sprawą wszczęto poszukiwania.

— DZIEWCZYNA RANIONA EKSPLOZJĄ NABOJU Piekos Alfreda, lat 7, córka Stanisława, zam. Kurkowa 5, bawiąc się na chodniku nabojem karabinowym spowodowała eksplozję, skutkiem czego odniosła ranę na prawej ręce. Wezwane Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

—o—

— ZAGADKA. Wczoraj podobnych pism zagranicznych zaczęło w Bielsku wychodzić pierwsze czasopismo polskie, poświęcone zagadkom wszelkiego rodzaju (krzyżówki, szarady, zagadki literowe, figury magiczne, szachy itp.). Zagadka wychodzi co 2 tygodnie. Numer poled. 40 gr. Adres: Bielsko, ul. Piłsudskiego 8.

—o—

— WIELICZKA. Brith Trumpeldor. Dziś, w niedzielę, 8 wiecz. zebranie członków połączone z pogadanką hr. Laufera nt.: „Zadania org. Brith Trumpeldor w obecnej chwili”. Po pogadance I. uroczysty raport organizacyjny.

czek swoich członków korespondentów m. in. prof. Lech-Sławińskiego z Uniwersytetu krakowskiego. Na temże posiedzeniu dokonano wyboru nowego prezydium. Prezesem wybrany został prof. Mileć.

Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko.
Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji Zł 3.30 plus kosztą przesyłki Zł 1.—, razem Zł **4.30** miesięcznie.

**REKLAMA <<<<<<<<
>>> DŹWIGNIA HANDLOWA**

KASA ogniotrwała wie-
deńska Nr. 2 tanio zaraz
do sprzedania. Wiado-
mość: Grodzka 6, m. 3.
13g

Wydawca. Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosca. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orszakowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna